Chwała młodym przodownikom pracy, mistrzom stali i węgla, samochodów i traktorów, maszyn i włókna!

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 168 — ROK VIII | ŁÓDŹ, WTOREK, 15 LIPCA 1952 ROKU | CENA 10 GR

Wicepremier Korzycki na zgromadzeniu chłopów w Chełmicy Dużej

WARSZAWA (PAP). — W gromadzie Chełmica Duża, w pow. Lipno, odbyło się ostatnio wielkie zgromadzenie, w którym wzięło udział przeszło 200 chłopów — poświęcone sprawom spółdzielczości produkcyjnej. Na zgromadzenie przybył wicepremier Korzycki i pos. L. Dura.

Wicepremier Korzycki szeroko omówił w swym referacie sprawę spółdzielczości produkcyjnej oraz przygotowania do nadchodzącej akcji żniwnej.

Komitet Centralny PZPR pozdrawia KP Japonii

DO KOMITETU CENTRALNEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII JAPONII

TOKIO

W 30 rocznicę powstania Waszej partii, która pomimo najcięższych prześladowań przez cały ten okres broniła bohatersko sprawy ludu japońskiego, pragniemy wyrazić Wam uczucia naszej głębokiej, braterskiej solidarności.

Dziś, gdy Wasza piękna ojczyzna cierpi pod uciskiem okupanta amerykańskiego, Wasza ofiarna walka o wolność i niepodległość narodową Japonii, przeciwko separatystycznemu traktatowi z San Francisco i tzw. „układowi o bezpieczeństwie", o zapewnienie pokoju narodowi japońskiemu i narodom Azji, stanowi wielki wkład do dzieła walki o pokój na całym świecie.

Wspaniały rozwój ruchu narodowo - wyzwoleńczego w Waszym kraju, świadczy o tym, że plany amerykańskich imperialistów skazane są na haniebne fiasco, że nie uda im się wykorzystać Waszego narodu jako mięsa armatniego w wojnie agresywnej przeciwko Korei, Chinom Ludowym i Związkowi Radzieckiemu.

Życzymy Wam, aby Wasza bohaterska walka, jaką prowadzicie na czele szerokiego frontu demokratycznego, przeciwko amerykańskim ciemiężcom — atomowym ludobójcom z Hiroszimy, katom narodu koreańskiego, siewcom dżumy i cholery — zakończyła się pełnym sukcesem. Życzymy Wam, aby naród japoński, wyzwolony z kajdan imperializmu amerykańskiego i rodzimej reakcji, zajął należne mu miejsce w wielkiej rodzinie niepodległych i suwerennych, pokój miłujących narodów, którym przewodzi potężny Związek Radziecki — ostoja pokoju na całym świecie.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Krajowa narada aktywu partyjno-gospodarczego przemysłu naftowego

WARSZAWA (PAP). — 11 bm. w Krośnie odbyła się krajowa narada aktywu partyjno - gospodarczego przemysłu naftowego. Udział w naradzie wzięli: min. Górnictwa R. Nieszporek, przedstawiciel KC PZPR St. Ciołkowski, wiceminister Górnictwa B. Krupiński, przedstawiciele Zarz. Gł. Zw. Zaw. Górników, ORZZ, Zarz. Woj. ZMP oraz ponad 300 delegatów naszych kopalń i rafinerii.

Zasadniczy referat na temat dotychczasowej działalności przemysłu naftowego w świetle uchwał VII Plenum KC PZPR wygłosił sekretarz KW PZPR, Jan Rogowski.

Jak stwierdzono w całodziennej dyskusji, podstawowym zadaniem przemysłu naftowego jest szybkie dostosowanie pracy kierownictwa gospodarczego i partyjnego do nowych potrzeb i zadań obecnego okresu.

Młodzi robotnicy łódzcy zaciągają Warty Zlotowe

W całym kraju, młodzież odpowiadając na wezwanie górnika, Trzebiatowskiego z kopalni „Eminencja" przystępuje do zaciągania Wart Zlotowych. W kopalniach, hutach, przy maszynach i warsztatach pracy, stają młodzi do honorowych Wart, czcząc w ten sposób zbliżające się swoje wielkie święto — Zlot Młodych Przodowników, Budowniczych Polski Ludowej.

W Łodzi, w dniu wczorajszym w niektórych zakładach pracy, na stanowiskach roboczych obsługiwanych przez młodzież, zaczerwieniły się proporczyki ZMP-owskie — symbol Wart Zlotowych.

W Zakładach Mechanicznych im. Strzelczyka wielu młodych robotników pełni już Warty Zlotowe. Dziewięcioosobowa brygada Józefa Kunikowskiego postanowiła w czasie pełnienia Wart wykonać do dnia Zlotu dodatkowo 6 rozwiertaków.

W ZPB im. 1-Maja młode prządki i obciągaczki z radością spoglądają na czerwone kokardki przypięte do roboczych fartuszków. Zobowiązują one bowiem do zwiększenia wysiłków, do uzyskiwania jeszcze wyższych wyników pracy, do godnego uczczenia zbliżającego się święta młodzieży.

Warty Zlotowe zaciągnęli także delegaci na Zlot w ZPO „Wólczanka".

W dalszym ciągu na terenie całej Łodzi trwają przygotowania do podejmowania Wart Zlotowych.

RADOSNE MELDUNKI MŁODZIEŻY ŁÓDZKIEJ

Młodzież wielu zakładów pracy zrealizowała już swoje zobowiązania zlotowe i na masówkach zorganizowanych z tej okazji, w nastroju radości i entuzjazmu, pisze listy o swych osiągnięciach do swego Przyjaciela i Nauczyciela, towarzysza Bolesława Bieruta.

„Zobowiązaliśmy się uczcić nasz Zlot wydajną pracą. Zobowiązania nasze miały przynieść państwu 101 500 zł. oszczędności, a przyniosły znacznie więcej — meldują radośnie ZMP-owcy i młodzież niezorganizowana z ZPP im. Zubrzyckiego, Zakład „A". — Oprócz wyników w pracy zawodowej możemy poszczycić się dobrymi postępami w nauce, w życiu kulturalnym i sportowym. My młodzi robotnicy, jeszcze raz gorąco dziękujemy Ci, Towarzyszu Prezydencie, za Twój trud i walkę o lepszy byt dla nas, młodego pokolenia Polski Ludowej. My ze swej strony przyrzekamy Ci, że zwarcie i nieugięcie stać będziemy w obronie naszego kraju i pokoju".

AKADEMIA PRZEDZLOTOWA ZZK I DOKP ŁÓDŹ

13 bm. odbyła się w sali „Melodram" akademia przedzlotowa zorganizowana przez ZZK i kierownictwo DOKP — Łódź. Udział w akademii wzięli młodzi przodownicy pracy, racjonalizatorzy i sportowcy, którzy wyróżnili się w Czynie Zlotowym. Referat o przygotowaniach do Zlotu wygłosił wiceprzewodniczący ZZK tow. Lewandowski. Opowiedział on o osiągnięciach młodych kolejarzy. Drużyny parowozowe stacji Łódź-Kaliska zaoszczędziły 82 tony węgla i 73 kg smarów, dając państwu 4.980 zł oszczędności. Młodzież stacji Łódź - Fabryczna w ramach zobowiązania zlotowego wyładowała 75 ton węgla. Bolesław Skowroński, elektromonter ze stacji Krośniewice uruchomił dwa dźwigi do podnoszenia taboru, dając swym Czynem około 4 tys. zł oszczędności.

Po referacie wręczono przodownikom Czynu Zlotowego srebrne odznaki przodownika pracy i racjonalizatora, dyplomy uznania oraz nagrody pieniężne.

PIĘKNE PODARUNKI DLA DELEGATÓW

WARSZAWA (PAP). — Dla delegatów na Zlot młodzież przygotowuje piękne podarunki.

Młodzi górnicy gliwiccy przygotowują olbrzymi metalowy model swojej kopalni szerokości ok. 2 metrów i wysokości 70 cm.

Wśród licznych podarunków, jakie przygotowała robotnicza i ucząca się młodzież Łodzi, znajduje się album z listami do ochotników chińskich, walczących na Korei, proporzec dla walczącej młodzieży Vietnamu, aparat radiowy i wiele innych prezentów.

Projekt Konstytucji na porządku obrad 107 posiedzenia Sejmu RP

WARSZAWA (PAP). — Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP wydał w dniu 14 lipca br. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 18 lipca 1952 r. o godz. 17.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego (—) Władysław Kowalski

Porządek dzienny przedstawia się jak następuje:

1. Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej;
2. Sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej o projekcie Ustawy Konstytucyjnej — przepisy wprowadzające Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — złożonym ze wspólnej inicjatywy ustawodawczej Rady Państwa i Rządu.

Załoga Zakładów „Boruta" melduje o realizacji swych zobowiązań

ZAŁOGA ZAKŁADÓW „BORUTA" w Zgierzu zameldowała w dniu wczorajszym o pełnym wykonaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia VIII rocznicy Manifestu PKWN i Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej. Pracownicy poszczególnych oddziałów podjęli dodatkowe zobowiązania produkcyjne.

ZPB im. SAWICKIEJ — pisze korespondent tow. DUKOWICZ — w ramach zobowiązań, podjętych na cześć VIII rocznicy PKWN, dały dodatkową produkcję i zaoszczędziły już ponad 393 tys. zł. I tak załoga przędzalni wysoko przekroczyła swe zobowiązanie, dając ponadplanową produkcję wartości ponad 25 tys. zł, natomiast farbiarnia zrealizowała swój Czyn Lipcowy w 134.6 proc. Spośród pracowników wyróżnili się: Lucyna Mauler, osiągająca 137,5 proc. wykonania bazy, prządka Maria Łęgocka — 123 proc., nawijaczka Józefa Witewska — 128 proc., motaczka Helena Hajduk — 146,4 proc., przewijarka Zofia Grzelczak — 126 proc., skręcarka Anna Twardowska — 118,1 proc. oraz wiele innych.

Załoga nasza z powodzeniem realizuje podjęte zobowiązania — komunikuje tow. SZEWC z ZPP im. ZUBRZYCKIEGO. — We współzawodnictwie lipcowym wyróżnia się przede wszystkim przodownica pracy z cewiarni zakładu „F", Henryka Trojanowska, która wykonuje swój plan w 157 proc. i w ramach zobowiązań wycewiła dodatkowo 37,7 kilograma przędzy. Również i inne pracownice z honorem wywiązują się z podjętych zobowiązań, a między innymi Franciszka Grzelak, Stanisława Pakos i inne. Na maszynach stopkowych przoduje brygada Alicji Soczewki, która w ubiegłym miesiącu zrealizowała podjęte zobowiązanie w 127 proc., a następnie dodatkowo wyprodukowała 447 par pończoch. Źle się jednak dzieje, iż w łączarni zakładu „A", gdzie pracownicy ofiarnie walczą o realizację zobowiązań, osiągane przez nich wyniki nie są podawane do wiadomości ogółu. Komisja mająca za zadanie kontrolować przebieg wykonywania zobowiązań, zaniedbuje swe obowiązki. Nie docenia również tej sprawy przewodniczący rady zakładowej tow. Kędziora.

Telefonem z Helsinek od naszego wysłannika

KOSZYKARZE ROZPOCZĘLI WALKI OLIMPIJSKIE

PATRZ STR. 4

Przyjęcie u prezydenta W. Piecka

BERLIN (PAP). — Jak donosi Agencja ADN, prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelm Pieck, wydał 13 lipca przyjęcie z okazji zakończenia obrad II konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

Delegacja KC PZPR opuściła Berlin

BERLIN (PAP). — W dniu 14 bm. opuściła Berlin delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na II Konferencję Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, w osobach: członka Biura Politycznego KC PZPR wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego, pierwszego sekretarza KW PZPR we Wrocławiu Ryszarda Kuligowskiego oraz zastępcy kierownika Wydziału Prasy KC PZPR red. Jerzego Kowalewskiego.

Nowe prowokacje marionetek z Bonn

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, że władze zachodnio - niemieckie zarządziły w dniu 12 bm. zamknięcie 56 dróg, prowadzących z Berlina zachodniego do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przez zagrodzenie ich.

Dzieci łódzkie nad morzem



Dzieci z grupy XIII — najmłodsi uczestnicy kolonii letnich w Darłówku, nad Bałtykiem — nabierają sił do nauki w przyszłym roku szkolnym.

Zjednoczony wolą obrony pokoju lud Francji obali Bastylię Pinay'a

Potężna manifestacja w Paryżu

PARYŻ (PAP). — W dniu święta narodowego 14 lipca odbyła się w Paryżu na tradycyjnej trasie od Placu Bastylii do Placu de la Nation jedna z najpiękniejszych manifestacji, jaką zna stolica Francji.

Przez kilka godzin uczestnicy potężnego pochodu defilowali przed trybuną, podkreślając swą wolę obrony wolności republikańskich, konstytucji, niepodległości i pokoju, wolę jedności wszystkich sił demokratycznych i republikańskich.

Entuzjazm dosięgnął szczytu, gdy w czołowej grupie pochodu ukazał się Jacques Duclos.

Pochód otworzyła grupa wybitnych działaczy politycznych, przywódców ruchu pokoju, która niosła transparent z napisem: „Jedność w obronie swobód republikańskich!"

Następnie kroczyli uczestnicy ostatnich dwóch wojen światowych, delegaci demokratów angielskich, włoskich, i algerskich oraz nie kończące się szeregi patriotów francuskich.

Manifestanci domagali się zaprzestania represji wobec klasy robotniczej Francji, zwolnienia Andre Stila i innych patriotów.

Potężna manifestacja ludu Paryża zakończyła się w godzinach wieczornych.

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA (PAP). — W dniu 14 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Albańskiej Republiki Ludowej w Polsce, pan Petro Papi, złożył wizytę ministrowi Handlu Zagranicznego, wicepremierowi inż. Tadeuszowi Gede.

PGR w Grabnie zakończył sprzęt żyta

W dalszym ciągu napływają meldunki z poszczególnych PGR, spółdzielni produkcyjnych i gromad o rozpoczęciu koszenia żyta. Największa liczba gromad i gospodarstw przeprowadza sprzęt żyta w powiatach: łaskim, wieluńskim i sieradzkim.

W PGR w Grabnie, zespół Dobroń, w pow. łaskim, w dniu wczorajszym zakończył już koszenie żyta (ogólny areał 21 ha). Robotnicy PGR w Grabnie pracowali niezwykle ofiarnie. W sprzęcie żyta wzięły również udział żony robotników.

PGR w Grabnie zapomniał natomiast o ważnej sprawie. Na ściernisku po życie nie dokonuje się podorywek i siewu poplonów.

* * *

Wraz z przeprowadzaniem sprzętu zboża trwają intensywne przygotowania do skupu zboża. W bieżącym roku, aby ułatwić chłopom dostawę zboża, zostanie uruchomionych 20 nowych punktów skupu oraz kilkadziesiąt rezerwowych magazynów w celu zapewnienia stałej gotowości punktów skupu do przyjmowania zboża.

Gminne Rady Narodowe wespół z ogniwami CUS i K obliczają plany dostawy zboża dla poszczególnych gospodarstw. Każdy chłop otrzyma pisemne zawiadomienie o obowiązku dostawy zboża, z wyszczególnieniem ilości.

Program obchodu Święta 22 Lipca w województwie łódzkim

W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej Prezydium Rady Wojewódzkiej odbyło się zebranie przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych i masowych, mające na celu ustalenie programu obchodu Święta 22 Lipca na terenie naszego województwa. Obradom przewodniczył wiceprzewodniczący Prezydium Woj. RN tow. Pabisiak. Z wytycznymi programu obchodu zapoznał zebranych sekretarz KW PZPR tow. Bukowski. Na zebraniu powołano Komitet Obchodu Święta 22 Lipca w woj. łódzkim, w którego skład weszli: jako przewodniczący — przewodniczący Woj. Rady Narodowej ob. Horodecki oraz sekretarz KW PZPR — tow. Bukowski, kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR — tow. Wojskowska, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego ZSL — ob. Zielnik, sekretarz ORZZ — tow. Olszewski, wiceprzewodniczący ZW ZMP — ob. Pietrzyk, przewodniczący ZSCh — ob. Anuszczyk, przewodnicząca Ligi Kobiet — tow. Staromłyńska, przewodniczący ZNP — Ożogowski.

Program obchodu Święta 22 Lipca na terenie naszego województwa przedstawiać się będzie następująco: W dniach od 19 do 21 lipca odbędą się uroczyste sesje powiatowych i gminnych rad narodowych. W sesjach tych wezmą udział przodownicy pracy zakładów przemysłowych, PGR, spółdzielni produkcyjnych. Jednym z punktów porządku obrad będą referaty okolicznościowe, wygłoszone przez przewodniczących rad narodowych, omawiające osiągnięcia w okresie minionych ośmiu lat. W dniach od 20 do 22 lipca odbywać się będą na terenie województwa uroczyste otwarcia nowowykończonych obiektów gospodarczych, ośrodków kultury, sportu itp.

W zakładach pracy i instytucjach w okresie od 18 do 21 lipca organizowane będą uroczyste akademie, na których załogi zapoznają się z osiągnięciami zakładów, z wynikami podjętych zobowiązań i stojącymi przed nimi zadaniami w walce o wykonanie zadań produkcyjnych. Akademie będą urozmaicone częścią artystyczną.

(Dalszy ciąg na str. 2)

O sprawiedliwe rozłożenie podatku gruntowego

Na posiedzeniu Sejmu przyjęta została ustawa o zmianie dekretu o podatku gruntowym. Ustawa ta jest dalszym krokiem w kierunku uporządkowania podatków wiejskich, w kierunku sprawiedliwszego rozłożenia obowiązków chłopów wobec państwa i narodu. Jest ona jednocześnie ważnym bodźcem w kierunku intensyfikacji produkcji rolnej, zwiększenia wkładu produkcyjnego i finansowego wsi w realizację Planu 6-letniego, w przyspieszenie tempa naszego uprzemysłowienia, które jest również źródłem dobrobytu wsi.

Jest rzeczą ogólnie znaną, że dochodowość i dobrobyt wsi znacznie wzrosły w stosunku do lat ubiegłych. I dlatego wieś za przykładem klasy robotniczej, przodującej siły w dziele uprzemysłowienia naszego kraju — powinna zwiększyć swój wkład w socjalistyczne budownictwo. Z owoców bowiem tego budownictwa sama przecież korzysta i będzie korzystać.

Ustawa przewiduje podwyższenie górnej granicy stawki podatkowej. Znajduje ono swoje uzasadnienie właśnie we wzroście dochodowości gospodarstw rolnych, będącego wynikiem rosnącej wciąż pomocy produkcyjnej państwa. Znajduje ono również swoje uzasadnienie w zniesieniu wpłat na Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa.

Ustawa ta przenosi główny ciężar podatkowy na kułackie gospodarstwa rolne. Jest ona wyrazem polityki naszego rządu ludowego, który chroni małe i średniorolne gospodarstwa od pasożytnictwa kułaków przez ograniczanie ich siły ekonomicznej. Nowa progresja stawek podatkowych realizuje zasadę ograniczania i wypierania kułaka, którego opodatkowanie było niedość wysokie w stosunku do jego dochodów.

Kułacy różnymi machinacjami, a przede wszystkim sztucznie rozdrabniając posiadane gospodarstwa (drogą pozornych działów rodzinnych) usiłowali wykręcić się od obowiązków podatkowych. Nowa ustawa kładzie temu kres, wprowadzając zasadę, że podatek gruntowy opłaca ten, kto na pozornie „podzielonym" gospodarstwie przeprowadził żniwa.

Jednocześnie ustawa przewiduje podniesienie o 10 proc. norm przychodowości, stanowiących podstawę opodatkowania dla gospodarstw rolnych, położonych w pobliżu wielkich ośrodków miejskich. Wzrost bowiem ludności, zatrudnionej poza rolnictwem, znaczny wzrost ośrodków miejskich i przez to rynku zbytu dla produktów rolnych, dogodna komunikacja itd. sprawiają, że dochodowość gospodarstw, położonych w pobliżu ośrodków miejskich jest znacznie większa niż innych gospodarstw.

W głębokiej trosce o wzrost produkcji rolnej i zabezpieczenie pracującym chłopom jak najlepszych warunków rozwoju ich gospodarstw, ustawa zwalnia na trzy lata od obowiązku płacenia podatku gruntowego osoby, które zagospodarowują odłogi, oraz osoby, które objęły w użytkowanie gospodarstwa na Ziemiach Zachodnich. Ustawa wprowadza dogodne warunki podatkowe dla zespołów uprawowych, wypasowych itd. Zależnie od ilości dzieci właścicielom gospodarstw rolnych o dochodowości do 12.400 zł. rocznie, przysługiwać będą ulgi podatkowe od 25 do 100 proc. Zachowuje się również ulgi dla spółdzielni produkcyjnych.

Wszystko to świadczy o tym, że władza ludowa dąży w interesie mas pracujących wsi i całego narodu do tego, aby każdy wniósł swój wkład w dzieło budowy socjalizmu w miarę swych sił i możliwości, aby jak najbardziej ukrócić kułackie kombinacje oraz próby poderwania praworządności i sojuszu robotniczo - chłopskiego. Jest rzeczą niezbędną, aby masy chłopskie zrozumiały, że płacenie podatku gruntowego jest patriotycznym obowiązkiem, że w tym wyraża się świadome współbudownictwo naszego szczęśliwego jutra. Podatek gruntowy idzie na rozbudowę przemysłu, na budowę naszych potężnych obiektów, na potrzeby samej wsi. I dlatego ustawa, zmieniająca dekret o podatku gruntowym, odpowiada interesom gospodarki narodowej, a więc i interesom mało- i średniorolnych chłopów.

Opieka, jaką władza ludowa otacza rolnictwo, chłopów pracujących indywidualnie i zespołowo, pomoc, jakiej im na każdym kroku udziela w rozwoju ich gospodarstw, w walce o ograniczanie i wypieranie kułactwa — nakazuje chłopom pracującym zmobilizować wszystkie swe siły, aby coraz lepiej i sprawniej wywiązywać się ze swoich obowiązków finansowych wobec państwa.

Obowiązkiem naszych organizacji partyjnych jest czuwać nad przeniesieniem do najszerszych mas chłopskich treści ustawy, dbać o prawidłową realizację ustawy przez rady narodowe. Wprowadzając w życie ustawę będziemy czujni, aby likwidować wszelkie kułackie próby uchylania się od obowiązków podatkowych. Rady narodowe dołożą wszelkich starań, aby jak najsumienniej rozpatrzyć wnioski chłopów pracujących o ulgi, aby przyznawać je w uzasadnionych i przewidzianych ustawą wypadkach z pełnym poczuciem odpowiedzialności i sprawiedliwości.

Ustawa uchwalona przez Sejm, wpłynie na pogłębienie spójni między miastem i wsią, na wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Zdradziecka polityka kierownictwa zw. zaw. Niemiec zachodnich

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi z Duesseldorfu, że kierownictwo zw. zawodowych Niemiec zachodnich (DGB) wyznaczyło nowy termin zjazdu związków zawodowych Niemiec zachodnich na 13 października br., mimo że poszczególne oddziały DGB protestowały przeciwko przesunięciu pierwotnego terminu zjazdu. Taktyka prawicowego kierownictwa DGB z Fettem i von Hoffem na czele polega na tym, by zjazd odbył się już po ratyfikowaniu przez Bundestag separatystycznego „układu ogólnego" i układu o armii europejskiej.

Delegaci na Zlot Młodych Przodowników w Warszawie



KRYSTYNA WDOWIAK, *niezrzeszona, szwaczka z ZPO „Wólczanka", na cześć Zlotu zwiększyła wydajność pracy o 21,5 proc., uzyskując 161,5 proc. wykonania bazy.*

TADEUSZ MEKSA, *niezrzeszony, tokarz z ZPB im. Waltera, zrealizował zobowiązanie zlotowe w 223 proc., wyróżnił się on także pracą w kole sportowym.*

ANNA MORAWSKA, *aktywistka ZMP, skręcarka z ZPW im. Reymonta, zobowiązanie zlotowe zrealizowała w 100 proc., uzyskując 125 proc. wykonania bazy.*

ZBIGNIEW SZMAGAJ, *ZMP-owiec, kierownik brygady ślusarskiej z Fabryki Maszyn Rolniczych „Kraj" w Kutnie, która zrealizowała w 100 proc. zobowiązania zlotowe.*

JÓZEF WOŁODKIEWICZ, *ZMP-owiec, ślusarz narzędziowy z Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka, w Czynie Zlotowym przepracował 60 godzin przy remoncie tokarki.*

Kanał Wołga - Don nowym zwycięstwem narodów ZSRR w pokojowym budownictwie

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" zamieścił artykuł wybitnego uczonego radzieckiego prof. Dombrowskiego, poświęcony mechanizacji prac przy budowie Kanału Wołga—Don im. Lenina.

Prof. Dombrowski stwierdza, że wykonanie tak wielkiego zakresu prac przy budowie Kanału Wołga — Don było możliwe jedynie dzięki szerokiemu zastosowaniu wysoko wydajnych maszyn i urządzeń technicznych.

* * *

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi TASS prezes Akademii Nauk ZSRR — Aleksander Niesmiejanow podkreślił, że otwarcie Kanału Wołga — Don im. Lenina zapisało nową kartę w historii walki ludzi radzieckich o zrealizowanie stalinowskiego programu komunizmu w ZSRR.

* * *

Lotem błyskawicy rozeszła się po całym świecie wieść o zwycięskim zakończeniu pierwszej budowli komunizmu w ZSRR — kanału Wołga — Don im. Lenina. Wielkie zwycięstwo narodu radzieckiego z entuzjazmem przyjęte zostało przez milionowe rzesze mas pracujących całego świata.

Z Chin, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, Anglii, Indii i wielu innych krajów napływają wiadomości świadczące o tym, że prości ludzie na całym świecie cieszą się ze zwycięstwa narodu radzieckiego w budownictwie pokojowym.

Naród turecki jednoczy się w walce o pokój

Wywiad z Nazimem Hikmetem

BUDAPESZT (PAP). Dziennik „Szabad Nep" zamieścił wywiad swego przedstawiciela z wielkim poetą tureckim i płomiennym bojownikiem o pokój, członkiem Światowej Rady Pokoju — Nazimem Hikmetem.

Nazim Hikmet stwierdził, że w Turcji powstała silna organizacja bojowników o pokój jednocząca patriotów tureckich w walce z imperializmem amerykańskim. Rząd turecki usiłuje na rozkaz Waszyngtonu terrorem zdławić ruch bojowników o pokój. W ciągu ubiegłych 2 miesięcy w Turcji aresztowano około 13 tysięcy patriotów. Patrioci tureccy nie dają się jednak sterroryzować. Coraz częściej wybuchają w Turcji strajki. Wielu robotników i chłopów porzuca domy i udaje się w góry, skąd rozpoczynają walkę partyzancką przeciwko okupantom amerykańskim i ich tureckim sługusom.

Bohaterska postawa jeńców koreańskich



Nieugięci jeńcy koreańscy z obozu w Kożedo mimo nieludzkiego traktowania i ciężkich robót, zachowują bohaterską postawę, budzącą podziw świata.
NA ZDJĘCIU: generał Boatner, komendant obozu w Kożedo przypatruje się kolumnie jeńców koreańskich, która maszeruje z bojową pieśnią na ustach.

Fot. — CAF

Na marginesie

Łgarstwa p. Grossa

Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ, delegat amerykański Gross zgłosił wniosek, domagający się „potępienia akcji niektórych rządów i władz, które fabrykują i rozsiewają fałszywe (!) oskarżenia i prowadzenie wojny bakteriologicznej"...

Nie wiemy, czy trumanowski delegat jest człowiekiem muzykalnym i zna nuty, ale kłamać potrafi, niewątpliwie, „jak z nut". I dlatego bez przesady powiedzieć można, że w jego wniosku jest niemal tyleż łgarstw, co słów.

Ponieważ: Nie ma na świecie takiego rządu, który „fabrykuje i rozsiewa fałszywe oskarżenia o prowadzenie wojny bakteriologicznej", wiadomo natomiast powszechnie, że taką właśnie wojnę prowadzą w Korei amerykańscy interwenci, a fakt ten udowodniony jest niezbicie badaniami bezstronnych komisji międzynarodowych, wymową tysięcznych dowodów rzeczowych, filmami dokumentarnymi, zeznaniami jeńców amerykańskich itd., itd.

Wbrew temu, co ośmiela się twierdzić p. Gross, narody świata nie tylko nie udzielają poparcia „walce ONZ" t.j. agresji amerykańskiej w Korei, lecz przeciwnie, potępiają tę agresję z największym oburzeniem i odrazą, o czym świadczą wystąpienia protestacyjne setek milionów ludzi wszystkich krajów i kontynentów, narodu amerykańskiego nie wyłączając.

Pan Gross nie reprezentuje, oczywiście, narodu amerykańskiego; p. Gross może przemawiać jedynie jako mandatariusz Wall-Street. Dlatego też nie wątpimy, że w narodzie amerykańskim znajdzie się dość uczciwych ludzi, którzy przygwożdżą i napiętnują łgarstwa p. Grossa, tak jak my to czynimy na tym miejscu.

B. D.

Prowokacyjne naloty bombowców USA na terytorium Chin

Amerykańscy piraci powietrzni ostrzelali obóz jeniecki w pobliżu Panmundżon

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-lai, ogłosił stanowczy protest przeciwko prowokacyjnemu wtargnięciu samolotów amerykańskich do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej.

W dniu 11 lipca 1952 r. o godz. 13 min. 7 — stwierdza w swym proteście minister Czou En-lai — osiem amerykańskich samolotów pościgowych o napędzie odrzutowym typu F-86 nadleciało nad miasto Antung w Chinach północno - wschodnich i ostrzelało miasto z broni pokładowej, zabijając i raniąc 49 obywateli chińskich.

Stanowi to nową prowokację, która nastąpiła po zastosowaniu na szeroką skalę przez rząd Stanów Zjednoczonych broni bakteriologicznej.

* * *

PEKIN (PAP) Jak donosi Agencja Nowych Chin w dniu 13 lipca podczas rokowań w Panmundżonie w sprawie rozejmu w Korei, przewodniczący delegacji koreańsko - chińskiej generał Nam Ir złożył stanowczy protest przeciwko zbombardowaniu przez samoloty amerykańskie obozu amerykańskich jeńców wojennych na przedmieściu Phenianu. Wskutek tego nalotu 110 amerykańskich jeńców wojennych zostało zabitych lub odniosło rany.

„W dniu 11 lipca br. około godz. 23 — oświadczył gen. Nam Ir — samoloty amerykańskie zbombardowały i ostrzelały z broni pokładowej obóz jeniecki nr 9 w Maionni koło Phenianu. 13 jeńców amerykańskich zostało zabitych. 19 odniosło ciężkie, a 53 lżejsze obrażenia. 25 jeńców amerykańskich zaginęło bez wieści. Protestuję jak najbardziej stanowczo przeciwko temu przelewowi krwi".

Zespół Moisiejewa wyjechał do Finlandii

MOSKWA — (PAP). Z Moskwy udał się na występy do Finlandii zespół tańca ludowego ZSRR pod kierownictwem laureata Nagrody Stalinowskiej Igora Moisiejewa.

Budowa socjalizmu podstawowym zadaniem w Niemieckiej Republice Demokratycznej

Rezolucja II Konferencji SED

BERLIN (PAP). Jak już pisaliśmy dnia 12 bm. zakończyła się II Konferencja Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Na zakończenie obrad uczestnicy konferencji jednomyślnie przyjęli rezolucję, w której m. in. czytamy:

Zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej otworzyło przed ludzkością perspektywę trwałego pokoju. Perspektywa ta będzie urzeczywistniona, gdy narody wezmą w swe ręce sprawę pokoju. Jeśli chodzi o Niemcy, to centralnym zagadnieniem jest walka o traktat pokojowy i o przywrócenie jedności kraju. Pokój jest zagrożony i naród niemiecki znajduje się w obliczu niebezpieczeństwa z powodu wskrzeszania militaryzmu i imperializmu niemieckiego przy pomocy amerykańskich, brytyjskich i francuskich sił okupacyjnych, z powodu zawarcia separatystycznego układu. Imperialiści anglo - amerykańscy pragną opanować zasoby materialne i rezerwy ludzkie Niemiec zachodnich oraz Europy zachodniej w celu przygotowania i rozpętania nowej wojny światowej. Odmawiając narodowi niemieckiemu przywrócenia jedności kraju i traktatu pokojowego, usiłują oni odebrać mu na długie lata perspektywę zjednoczenia.

Walka o traktat pokojowy, walka z podpisanym przez wasalny rząd boński wojennym układem „ogólnym", wymaga, by naród niemiecki pod kierownictwem klasy robotniczej wziął w swe własne ręce sprawę zachowania pokoju i przywrócenia jedności Niemiec, sprawę utworzenia zjednoczonego, demokratycznego, pokojowego i niezawisłego państwa niemieckiego.

Przyjęta uchwała w dalszym ciągu precyzuje zadania, jakie w związku z powyższym spełnić ma naród niemiecki.

Obowiązkiem wszystkich sił patriotycznych Niemiec jest walka narodowo - wyzwoleńcza z amerykańskimi, angielskimi i francuskimi okupantami w Niemczech zachodnich, walka o obalenie wasalnego rządu bońskiego.

Obowiązkiem wszystkich sił demokratycznych w NRD jest pogłębienie braterskiej solidarności z Komunistyczną Partią Niemiec (KPD), która wzmacnia swe szeregi i podejmuje wszelkie wysiłki, by spełnić swe historyczne zadanie i stanąć na czele ruchu narodowo - wyzwoleńczego w Niemczech zachodnich.

Należy zacieśnić przyjaźń ze Związkiem Radzieckim — ostoją pokoju, demokracji i socjalizmu na całym świecie. Należy zacisnąć przymierze z Chińską Republiką Ludową i z krajami demokracji ludowej w Europie i w Azji.

Rezolucja stwierdza następnie: warunki polityczne i ekonomiczne, jak również świadomość klasy robotniczej i większości mas pracujących rozwinęły się w takim stopniu, że budowa socjalizmu stała się podstawowym zadaniem w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Dalsze ustępy rezolucji poświęcone są zadaniom organizacji partyjnych i władzy państwowej na odcinku przemysłu, rolnictwa, rozwoju oświaty i kultury. Końcowa część rezolucji poświęcona jest organizacyjnej i ideologicznej pracy Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, jako partii nowego typu.

Hewlett Johnson o wojnie bakteriologicznej w Korei

LONDYN (PAP). — Dziennik „Daily Worker" opublikował wywiad z dziekanem katedry Canterbury Hewlett Johnsonem, który powrócił niedawno z podróży do Chin, gdzie zapoznał się z faktami stosowania broni bakteriologicznej przez agresorów amerykańskich.

Podkreślając wiarygodność stwierdzonych faktów prowadzenia przez Amerykanów wojny bakteriologicznej Johnson zaznaczył, iż sami Amerykanie mówią bez wszelkich osłonek, że produkują nową broń, która ma te „zalety", że niszczy ludzi, nie niszcząc ich mienia.

Tysiące mężczyzn i kobiet w Korei — oświadczył Johnson — mogą potwierdzić, że widzieli spadające bomby, których zawartość ludność niszczyła w pośpiechu, zakopując ją w ziemi lub paląc.

Program obchodu Święta 22 Lipca w województwie łódzkim

(Dokończenie ze str. 1)

W całym województwie w dniu 21 lipca społeczeństwo miast i osiedli weźmie udział w składaniu kwiatów i wieńców na grobach żołnierzy radzieckich i polskich, którzy padli w walce o wyzwolenie naszego kraju oraz na grobach bojowników o wolność.

Szereg imprez organizowanych na terenie naszego województwa będzie miało na celu uroczyste spotkanie z młodzieżą, która uczestniczyć będzie w Zlocie Młodych Przodowników w Warszawie. W dniu odjazdu delegacji młodzieży na Zlot odbędą się manifestacje pożegnalne, w których weźmie udział młodzież oraz przedstawiciele starszego społeczeństwa.

W dniu 22 lipca w Pabianicach, Zgierzu, Tomaszowie, Piotrkowie, Radomsku, Kutnie, Sieradzu, Łęczycy, Wieluniu, Skierniewicach i Łowiczu odbędą się w godzinach porannych wielkie manifestacje młodzieży. Weźmie w nich udział nie tylko młodzież ale i starsze społeczeństwo tych miast. Obok młodzieży miast manifestować będzie młodzież wiejska. Uczestnicy manifestacji wysłuchają przez radio przemówienia wygłoszonego do młodzieży zebranej na Zlocie w Warszawie oraz składanego przez nią ślubowania. W trakcie tych uroczystości nastąpi wręczenie odznaczeń i nagród młodym przodownikom pracy. Zakończeniem manifestacji będzie przemarsz jej uczestników ulicami miast.

W godzinach popołudniowych w dniu 22 lipca w gminach, osadach i miastach odbędą się zabawy ludowe. Imprezy te urozmaicone będą korowodami, kiermaszami książek, występami artystycznymi. W radosnym nastroju mieszkańcy województwa obchodzić będą rocznicę Wyzwolenia.

Kto płaci za angielską politykę zbrojeń

„Podwyższone podatki, zredukowany import, wysokie koszty utrzymania" — zwięźle scharakteryzowała w końcu czerwca rb. sytuację w Anglii gazeta „Daily Express". Ale „Daily Express", podobnie jak cała prasa burżuazyjna, pomija milczeniem przyczyny tej sytuacji i nie wspomina ani słowem o tym, jakie warstwy ludności ponoszą brzemię wzrastających podatków i odczuwają najdotkliwiej zwyżkę cen.

Budżet na rok bieżący przewiduje globalną sumę opodatkowania w wysokości 4,5 miliarda funtów szterlingów. Podczas gdy w r. ub. przeciętny Anglik wpłacał tytułem podatków bezpośrednich i pośrednich 37 proc. swoich zarobków, to obecnie procent ten znacznie wzrośnie; wysokość opodatkowania przewyższa 5-krotnie poziom przedwojenny.

Jednocześnie wzrastają ceny towarów masowego spożycia oraz taryfy za usługi komunalne. W ciągu ostatniego półrocza cena chleba wzrosła o 25 proc., mąki — o 30 proc. W maju podwyższono ceny węgla i benzyny; w połowie czerwca Ministerstwo Aprowizacji zapowiedziało nową zwyżkę cen szeregu artykułów żywnościowych (m. in. herbaty, ryżu, konserw). Przewidywać należy dalszy znaczny wzrost drożyzny ze względu na to, że wypłacane importerom żywności premie, które uległy już przedtem znacznej redukcji, zostały ostatnio całkowicie zniesione.

Rzeczą charakterystyczną dla sytuacji w Anglii jest stałe zmniejszanie się wydatków państwa na zaspokojenie potrzeb ludności. W Anglii brak szkół dla 400 tys. dzieci, a 628 gmachów szkolnych już 25 lat temu uznano za nie nadające się do zajęć szkolnych. W petycji Związku Nauczycielek do członków parlamentu czytamy m. in., że wiele szkół urąga elementarnym warunkom sanitarnym. Mimo to, poczynając od września 1951 r. znacznie zredukowano budownictwo gmachów szkolnych, a wiosną rb. wydatki na oświatę zmniejszono o dalszych 5 proc. Przewiduje się, że w r. 1953 w wielu hrabstwach nie przeznaczy się ani jednego pensa na cele oświatowe.

Ponad 2 miliony angielskich ludzi pracy bądź pozostaje bez dachu nad głową, bądź też żyje w straszliwych warunkach mieszkaniowych. Mimo to kurczy się budownictwo mieszkaniowe, a przedsiębiorstwa budowlane przechodzą na tory produkcji wojennej.

Na co wydaje się w Anglii miliardowe wpływy z podatków?

Aby dać odpowiedź na to pytanie, wystarczy spojrzeć na pozycje wojskowe budżetu. Od chwili rozpoczęcia agresji amerykańskiej w Korei, bezpośrednie wydatki Anglii wzrosły z 777 milionów funtów szterlingów do 1.462 milionów funtów szterlingów, tj. bez mała dwukrotnie. W bieżącym roku finansowym globalna suma wydatków wojennych wyniesie 40 proc. budżetu.

Aby mieć fundusze na wyścig zbrojeń, wzmaga się wyzysk mas pracujących, obniża się realne płace robotników. Mimo wzrostu opodatkowania i kosztów utrzymania, płace utrzymują się na poziomie 1948 r., kiedy to przywódcy partii labourzystowskiej proklamowali tzw. politykę zamrażania płac. Tę korzystną dla monopolistów politykę prowadzi się po dziś dzień. Niedawno minister finansów, Butler, zażądał od przywódców związkowych, aby „hamowali" żądania robotników w dziedzinie płac.

Na pogorszenie sytuacji mas pracujących wpływa również wzrastające bezrobocie, wywołane przez kurczenie się pokojowych gałęzi przemysłu oraz zwężenie rynku wewnętrznego. Anglia liczy obecnie 467 tys. bezrobotnych. Jest to najwyższa liczba w ciągu ostatnich 5 lat. Szczególnie wielkie nasilenie bezrobocia obserwuje się w przemyśle włókienniczym, gdzie armia bezrobotnych sięga 180 tysięcy; wzrosła ona w ciągu ostatnich trzech tygodni o 7 tys.

Równolegle z postępującą pauperyzacją mas pracujących rosną zyski kapitalistów. Niedawno gazeta „Financial Times" pisała, że 1565 towarzystw, które opublikowały dane o wynikach swej działalności, otrzymało w r. ub. zyski o 16 proc. wyższe, niż w poprzednim okresie sprawozdawczym. Najwięcej, rzecz oczywista, zarabiają firmy wykonujące zamówienia wojenne. Zyski 27 towarzystw stoczniowych wzrosły z 37 do 57 milionów funtów szterlingów. Niemal dwukrotnie wzrosły zyski firm kauczukowych i cynowych. Rozwijające działalność na Malajach towarzystwo „Dunlop Rubber" osiągnęło w 1951 r. 4,6 miliona funtów szterlingów.

Angielskie masy pracujące coraz lepiej rozumieją, co niesie im wyścig zbrojeń i nie chcą zaciskać pasa w imię interesów garstki wyzyskiwaczy. W ciągu ostatnich miesięcy liczne związki zawodowe, pod naciskiem szeregowych członków, zażądały zwyżki płac. W końcu czerwca 9 tys. robotników firmy „Briggs Motor Bodies" (która obsługuje fabryki Forda) porzuciło pracę, żądając podwyżki. Według oficjalnych danych, analogiczne żądania wysuwa ostatnio 7—8 milionów robotników angielskich. Tkacze m. Nelson (Lancashire) postanowili zwołać konferencję wszystkich związków włókniarzy w celu wysłania do Londynu delegacji, która zaprotestuje przeciwko wyścigowi zbrojeń, zażąda przywrócenia handlu ze Wschodem oraz podwyższenia stopy życiowej.

Podczas konferencji akcjonariuszy towarzystwa „Dunlop", w Londynie, wdarli się do sali obrad liczni demonstranci, którzy wznosili okrzyki: „Zarabiacie miliony na krwi żołnierzy angielskich!", „Precz z wojną na Malajach!", „Wojna malajska nie jest wojną narodu angielskiego!".

Prowadzona przez koła rządzące Anglii, w ścisłym kontakcie z amerykańskimi imperialistami, antynarodowa polityka wyścigu zbrojeń, polityka przygotowania nowej wojny, napotyka na coraz energiczniejszy protest wśród szerokich rzesz angielskich ludzi pracy.

J. ŁANKO

30 lat Komunistycznej Partii Japonii

15 lipca japońska klasa robotnicza obchodzi 30 rocznicę powstania Komunistycznej Partii Japonii.

Od chwili swego powstania Komunistyczna Partia Japonii była przedmiotem nieustannych ataków i represji ze strony reakcji. Mimo to działając w warunkach konspiracji zdołała ona utworzyć bazę dla dalszego rozszerzenia ruchu rewolucyjnego wśród robotników, chłopów i postępowej części młodzieży akademickiej. Dziś Komunistyczna Partia Japonii liczy kilkaset tysięcy członków i cieszy się poparciem szerokich mas ludowych.

Zwycięstwo Armii Radzieckiej nad imperializmem japońskim stworzyło po raz pierwszy w dziejach Komunistycznej Partii Japonii możność rozwinięcia legalnej działalności. Partia wyszła z podziemia z programem likwidacji systemu monarchistycznego, konfiskaty obszarniczej własności ziemskiej oraz przekazania ziemi pracującym chłopom, ustanowienia kontroli ludu nad kapitałem monopolistycznym i utworzenia republiki ludowo - demokratycznej. W obliczu tego radykalnego programu cała reakcja i jej organizacje, popierane wszelkimi środkami przez okupantów amerykańskich, zjednoczyły się przeciw Komunistycznej Partii Japonii. U boku ich stanęli socjaldemokraci japońscy.

Przy pełnym poparciu amerykańskich władz okupacyjnych reakcja japońska podjęła politykę terroru w stosunku do komunistów. Na partię komunistyczną posypały się represje. Na porządku dziennym były kłamliwe oskarżenia, akty przemocy, próby przekupstwa. Partia odpowiedziała na nie rozwinięciem akcji zmierzającej do zwiększenia swych wpływów w organizacjach masowych, do rozszerzenia swej pracy wśród chłopstwa i inteligencji, wśród młodzieży i kobiet. W wyniku tej pracy stworzony został szeroki front narodowo - demokratyczny. Walcząc o bezpośrednie postulaty mas i broniąc interesów ludu japońskiego, partia zacieśniała więź z masami, hartowała się i umacniała w obliczu represji ze strony wroga.

Jednakże w owym czasie zarysowały się w partii odchylenia oportunistyczne, których nosiciele bądź negowali reakcyjny charakter okupacji amerykańskiej, bądź uważali, że należy walczyć tylko z imperializmem amerykańskim zapominając o rodzimej reakcji.

Powstała konieczność opracowania nowego programu, który umożliwiłby usunięcie rozbieżności wewnątrzpartyjnych i zapoczątkował nowy etap rozwoju partii.

Program ten ogłoszony został w 1949 r. Formułując zadania partii na danym etapie historycznym, wskazał on, że po wojnie Japonia przekształciła się z kraju imperialistycznego w kraj kolonialny i uzasadnił konieczność narodowo - wyzwoleńczej rewolucji demokratycznej w Japonii.

Opierając się na stalinowskiej nauce o rewolucji w krajach kolonialnych, program podkreślił, że podstawową siłą motoryczną rewolucji jest klasa robotnicza a głównym jej sojusznikiem — chłopstwo. Stwierdza on, że inne warstwy narodu — rzemieślnicy, drobni kupcy, drobni i średni przedsiębiorcy oraz część przemysłowców także chcą zlikwidowania okupacji i reakcyjnego rządu Yoszidy, że do walki tej przyłączają się inteligencja i wszystkie postępowe warstwy narodu. W ten sposób program Komunistycznej Partii Japonii stał się zarazem programem narodu japońskiego.

Konsolidację narodu japońskiego w jednolitym froncie narodowo - wyzwoleńczym wzmocniło znacznie usunięcie przez nowy program niejasności w kwestii chłopskiej. Masy chłopskie przekonały się, że „reforma" rolna z 1946 r. przeprowadzona przez okupantów nie rozwiązała problemu ziemi. „Reforma" rolna Mac Arthura utrzymała władzę kułactwa i obszarnictwa na wsi. Eksploatacja chłopstwa wzmogła się jeszcze bardziej. Program partii komunistycznej ujawniając istotny, antyludowy sens tej reformy wskazał, że poprawa bytu chłopów i likwidacja przeżytków feudalizmu może nastąpić tylko w drodze rewolucyjnej reformy rolnej.

Równolegle z postulatem rewolucyjnego rozwiązania kwestii rolnej, program wysunął postulat zlikwidowania półfeudalnego wyzysku pracy, poprawy sytuacji materialnej mas ludowych, swobodnej działalności związków zawodowych, wiążąc walkę o te zadania z walką o rozwiązanie kwestii rolnej. W ten sposób walka o realizację programu umacnia sojusz robotniczo-chłopski, podstawę frontu narodowo - wyzwoleńczego.

Konsolidacja sił oporu przeciw okupacji amerykańskiej znalazła wyraz w prowadzonych przez komunistyczną partię potężnych strajkach i demonstracjach przeciwko separatystycznemu „traktatowi pokojowemu" i japońsko - amerykańskiemu porozumieniu militarnemu. Dla narodu japońskiego stało się jasne, że układy te sankcjonujące okupację Japonii przez wojska amerykańskie są nowym krokiem na drodze przekształcenia Japonii w bazę wypadową amerykańskiego imperializmu przeciw narodom Dalekiego Wschodu. Stało się jasne, że separatystyczny „traktat pokojowy" oznacza przedłużenie okupacji Japonii na czas nieograniczony, oznacza dalszy wzrost półfeudalnych form wyzysku klasy robotniczej, oznacza pogłębienie kryzysu gospodarki Japonii przez wzmożenie zbrojeń, oznacza całkowite ekonomiczne i polityczne uzależnienie Japonii od Stanów Zjednoczonych.

Front ludowy, kierowany przez partię komunistyczną, zorganizował w odpowiedzi na układy wojenne potężną akcję demonstracyjną. Największego rozmachu nabrał ruch rewolucyjny w maju br. Na ulicach miast japońskich demonstrowało 1 Maja 3 i pół miliona ludzi.

Wystąpienia majowe były ostrzeżeniem dla okupantów amerykańskich i rodzimej reakcji. Imperialiści amerykańscy uciekają się do faszystowskich metod rządzenia, do terroru. Ale okupantom coraz trudniej przychodzi utrzymać swą podporę — reakcyjny rząd Yoszidy. Siłę rewolucyjnego ruchu w Japonii zwiększa jego silny związek z międzynarodowymi siłami postępu. Świadczy o tym noworoczne orędzie towarzysza Stalina do narodu japońskiego, które milionom patriotów japońskich dodało sił do walki z okupacją amerykańską.

Partia Komunistyczna Japonii, partia ludu japońskiego, która zdobywa coraz większe zaufanie, jest dziś potężną siłą, zdolną do poprowadzenia mas do zwycięskiej rewolucji narodowo - wyzwoleńczej w Japonii.

WŁ. ŻRAŁEK

Wręczenie dyplomów agrotechników absolwentom Państwowego Technikum Rolniczego w Blichu

Dnia 13 bm. w Państwowym Technikum Rolniczym w Blichu koło Łowicza odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów agrotechników absolwentom Zaocznego Studium.

Na uroczystość przybyli: przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa — tow. Mróz, wicedyrektor Zarządu Okręgowego PGR — ob. Jurewiczowa oraz przedstawiciel Prezydium Woj. R. N. tow. Nerkowski.

Dyplomy agrotechników uzyskało 30 absolwentów, którzy stali się wykwalifikowanymi pracownikami rolnictwa. Absolwenci Państwowego Technikum Rolniczego pochodzą z różnych środowisk, a mianowicie: ze spółdzielni produkcyjnych, z wydziałów rolnictwa i leśnictwa rad narodowych, z aparatu partyjnego, z PGR, oraz z gospodarstw indywidualnych.

Dyrektor Technikum, tow. Babicki oraz jego zastępca tow. Cieślak, przemawiając do absolwentów, nakreślili zadania, stojące przed nimi jako nowymi fachowcami w dziedzinie rolnictwa oraz apelowali do nich, ażeby zdobytą wiedzę upowszechniali w terenie, realizując wytyczne VII Plenum KC PZPR.

W imieniu absolwentów przemówił Eugeniusz Kwiatek, — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Grochowie, w pow. kutnowskim, który wyraził wdzięczność władzy ludowej za to, że umożliwiła ona jemu i jego towarzyszom zdobycie wiedzy rolniczej. Na zakończenie powiedział on: „My, absolwenci Technikum Rolniczego, pamiętając o wytycznych VII Plenum KC PZPR, przyrzekamy, że nie będziemy szczędzić swych sił dla przeobrażenia wsi polskiej w wieś socjalistyczną. Chcemy jako agrotechnicy być pionierami nowej gospodarki i nowego życia. Wykonując te zadania spłacimy nasz dług, zaciągnięty wobec naszej ludowej ojczyzny".

Następnie przewodniczący Państwowej Komisji Egzaminacyjnej wręczył 30 absolwentom dyplomy agrotechników.

Zakończenie kursu korespondencyjnego szkolenia kadr socjalistycznego rolnictwa ma szczególne znaczenie dla naszej gospodarki rolnej, która zasilona została przez nową grupę fachowców, co niewątpliwie przyczyni się do wzrostu produkcji rolnej.

W tym samym dniu brygadziści hodowlani spółdzielni produkcyjnych woj. łódzkiego w liczbie 16 osób — zwiedzili gospodarstwo Technikum Rolniczego w Blichu, gdzie zapoznali się z metodami wzorowej hodowli bydła i trzody chlewnej.

Brygadziści hodowlani spółdzielni produkcyjnych stwierdzali, że zwiedzenie obory i chlewni w Blichu i zapoznanie się tam z nowoczesnymi zasadami hodowli pozwoli im podnieść na wyższy poziom gospodarkę hodowlaną swych spółdzielni.

Z całego świata

BRUKSELA. W Brukseli zakończyły się obrady XIII Kongresu Międzynarodowego Związku Pocztowego. W kongresie uczestniczyli przedstawiciele 94 krajów. Kongres powziął szereg uchwał, m. in. uchwałę o zmianie taryf pocztowych za przewóz poczty transportem kolejowym, morskim i powietrznym.

PRAGA. W sądzie państwowym w Morawskiej Ostrawie zakończył się proces przeciwko grupie sabotażystów i dywersantów. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy. Sąd skazał głównych oskarżonych Wacława Jaluda i Józefa Herela na karę śmierci.

PEKIN. W rejonie Panmundżonu żołnierze armii ludowej zatrzymali szpiega amerykańskiego — Koreańczyka Na Czun Hua, który przekradł się z neutralnej strefy Kaesongu w celu prowadzenia działalności szpiegowskiej i dywersyjnej w Korei północnej.

LONDYN. — Dziennik „Daily Worker" donosi z Nowego Jorku, że władze amerykańskie stosują jawny terror wobec lewicowych przywódców związków zawodowych w Stanach Zjednoczonych i nie cofają się nawet przed morderstwami. Kilka dni temu, trzej przywódcy Związku Zawodowego Górników stanu Kentucky — Charles Baker, Samuel Hockins i Napier, zostali ostrzelani z zasadzki, gdy jechali samochodem z miasta Manchester do Barbourville.

PRAGA. W Karlovych Varach rozpoczął się VIII międzynarodowy festiwal filmowy. Jako pierwszy wyświetlano na festiwalu nowy, kolorowy, radziecki film historyczny pt. „Niezapomniany rok 1919".

MOSKWA. — W tych dniach minęła 8 rocznica wyzwolenia stolicy Litewskiej SRR — Wilna spod okupacji hitlerowskiej przez Armię Radziecką. W ciągu tych 8 lat Wilno poważnie rozbudowało się. W samym tylko 1951 r. w Wilnie zbudowano bloki mieszkalne o powierzchni użytkowej 14.700 metrów kwadratowych.

LONDYN. Angielski Komitet Obrońców Pokoju uchwalił rezolucję, zawierającą apel do wszystkich mężczyzn i kobiet. Apel wzywa ich, aby nie dopuścili do ratyfikacji przez parlament brytyjski bońskiego wojennego układu separatystycznego i domagali się natychmiastowego zwołania narady 4 mocarstw w celu rozwiązania problemu niemieckiego.

Z ogólnokrajowej narady aktywu przemysłu włókienniczego

Decyduje dobra organizacja pracy

Zakłady nasze zrealizowały zadania drugiego roku Sześciolatki, wykonaliśmy również plan za pierwsze półrocze 1952 r. Mogłoby się więc wydawać, że pracujemy dobrze. Tak jednak nie jest, bowiem w pracy naszej istnieje jeszcze szereg, i to poważnych, niedociągnięć. Uwidaczniają się one przede wszystkim w przędzalni, która na przykład plan w maju wykonała ze znaczną nadwyżką, a w czerwcu osiągnęła tylko 90 proc.

Ten brak rytmiczności dowodzi najlepiej, że jeszcze w sposób niedostateczny walczymy w organizacji pracy na poszczególnych oddziałach i że nie umiemy jeszcze pracować po nowemu.

Do stałego uzyskiwania dobrych wyników produkcyjnych potrzebne jest przede wszystkim przełamanie nastrojów części naszej kadry inżynieryjno-technicznej i chęci zasłaniania się tak zwanymi „trudnościami obiektywnymi". Dopóki bowiem nie będą wszyscy zdawać sobie sprawy z tego, że nie ma „obiektywnych trudności", a wszystkiemu jest winna nasza nieumiejętność czy ewentualnie niskie kwalifikacje, dotąd nie będziemy potrafili w sposób właściwy wykorzystać siebie i swej pracy, przezwyciężyć trudności, zacząć pracować po nowemu.

Chcąc usprawnić pracę w naszych zakładach, wprowadziliśmy od niedawna system krótkich, codziennych narad i odpraw, odbywających się we wszystkich szczeblach. I tak każdy majster rozmawia z grupą podległych mu robotników o wszystkich sprawach dotyczących zespołu, o napotkanych trudnościach i spostrzeżonych brakach i przenosi to z kolei na odprawę z majstrami salowymi (trwają one nie więcej niż pół godziny). Następnie kierownicy oddziałów zbierają się u dyrektora.

Co dają nam te narady? Przede wszystkim pozwalają one na usprawnienie kontroli wykonania planów i poleceń. Poprzednio, do czasu ich wprowadzenia, wykonanie nawet bardzo pilnego polecenia trwało niekiedy tygodniami. Obecnie termin ten został skrócony do kilku dni, co pozwala na szybkie usuwanie trudności i przeszkód, wyłaniających się w toku produkcji, na stałe podnoszenie jej jakości oraz na ściślejszą kontrolę obniżki kosztów własnych.

Ostatnio na naradach tych omawiane są również sprawy, dotyczące współzawodnictwa i przebiegu realizacji zobowiązań.

Zagadnieniem niezmiernie ważnym dla każdego zakładu są remonty maszyn. Często bowiem okazuje się, iż maszyna po przeprowadzonym remoncie pracuje w dalszym ciągu źle. W związku z tym wprowadziliśmy komisyjny odbiór maszyn i każda z nich już po remoncie musi na próbę na pełnym obciążeniu przepracować przynajmniej 4 do 5 dni. Jeżeli w tym czasie spostrzeżone zostaną jakieś usterki, odpowiedzialność za nie spada na brygady remontowe, którym odpowiednio zmniejszona zostaje premia.

Tak codzienne narady jak i stała systematyczna kontrola są nieodzowne w każdym przedsiębiorstwie. Pomagają one w walce o plan, umożliwiają szybkie usuwanie braków i niedociągnięć w pracy aparatu technicznego i majsterskiego.

Każdy przemysł, każdy zakład posiada jeszcze bardzo liczne nie wykorzystane rezerwy, o których uruchomienie nie zawsze walczy się w sposób dość energiczny i skuteczny. O rezerwach tych obszernie mówił tow. Bierut na VII Plenum KC i jak najszybsze ich wykorzystanie to jedno z podstawowych zadań kierownictw wszystkich zakładów, to gwarancja pełnej realizacji nie tylko zadań trzeciego roku, ale całego Planu 6-letniego. Zbyt mało walczymy również o sprawę tak wielkiej wagi, jaką jest bezsporny socjalistyczny stosunek do socjalistycznej własności. Wśród robotników, kierowników i majstrów tkwi jeszcze, jako pozostałość po okresie kapitalistycznym, przekonanie, że „to nie moje", a więc można deptać po wątku, nie dbać o czystość miejsca pracy i konserwację parku maszynowego itp. Przezwyciężenie tego szkodliwego sposobu rozumowania, wyrobienie w każdym robotniku prawdziwie socjalistycznego stosunku do socjalistycznej własności to sprawa nie tylko organizacji partyjnych i związkowych, ale każdego majstra i brygadzisty, każdego robotnika.

Kierownictwo techniczne i polityczne naszego zakładu mobilizując załogę do wzmożonej walki o wyższą produkcję, popełniało dotychczas bardzo poważny błąd, a mianowicie walczyło [illegible] o ilość, a zbyt mało o jakość. Dlatego też w 6-letniej wymaga wielu ofiar i wysiłków.

Uchwały i wytyczne VII Plenum KC oraz wnioski z ogólnokrajowej narady aktywu partyjnego i gospodarczego przemysłu włókienniczego winny być jak najszybciej doprowadzone do każdego pracownika zakładów, do każdego koła partii jak i bezpartyjnego, a pełna ich realizacja pomoże nam do wykonania zadań trzeciego roku Planu 6-letniego i jego najbliższych.

W. ZAWADZKI
dyr. nacz. Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Żyrardowie

Zwalczamy biurokratyzm w działalności partyjnej

„Szybki i pomyślny rozwój budownictwa socjalistycznego w najważniejszych działach naszej gospodarki narodowej, — powiedział towarzysz Bierut — wspaniałe osiągnięcia rewolucji kulturalnej, która ogarnia swym rozmachem wielomilionowe masy pracujące miast i wsi, rosnąca aktywność polityczna tych mas, którym przewodzi klasa robotnicza, wzrost roli klasy robotniczej jako czołowej siły narodu — stawia przed naszą partią coraz odpowiedzialniejsze zadania".

> Musimy nieustannie pamiętać, że partia — to wielka siła, która kieruje pracą milionów, wychowuje te milionowe masy pracujące do nowego życia, kształtuje ich świadomość, a czyni to w codziennej walce, w ostrej i nieubłaganej walce z przeżytkami kapitalizmu, z tradycjami i nawykami, które wszczepiała tym masom stara ideologia burżuazyjna.
>
> **Bolesław Bierut**
>
> (Z referatu wygłoszonego na VII Plenum KC PZPR)

Jakie to są zadania, o których mówił towarzysz Bierut? Jeszcze mocniejsza konsolidacja najszerszych mas we froncie narodowym walki o pokój i Plan 6-letni; wszechstronne umocnienie spójni między miastem a wsią i okiełznanie elementów kapitalistycznych, które godzą w nasze socjalistyczne budownictwo; zacieśnienie więzi partii z milionowymi masami pracującymi; ubojowienie i pełne uaktywnienie szeregów partyjnych.

Tym zadaniom na nowym etapie musimy sprostać. Osiągnąć to można poprzez codzienną, uporczywą i ostrą walkę z wszelkimi niedomaganiami i brakami w pracy organizacji partyjnych. A zwłaszcza z jedną z najpoważniejszych przeszkód w działalności naszej partii — z objawami biurokratyzmu.

VII Plenum wskazało, że biurokratyzm jest najniebezpieczniejszym wypaczeniem, które daje się zauważyć w pracy niektórych organizacji partyjnych. Cóż to jest biurokratyzm w działalności organizacji partyjnych?

„Jest to skłonność działaczy i pracowników partyjnych — uczy towarzysz Bierut — do uchylania się od kontroli oddolnej, od krytyki, skłonność do odrywania się od mas. Jest to tendencja do zaniedbywania zasad demokracji wewnątrzpartyjnej, do odrywania się instancji i aparatu partyjnego od samej organizacji partyjnej, do zatracania stałej, systematycznej łączności organizacyjnej między kierownictwem i szeregami partyjnymi".

Biurokratyzm przejawia się w formalnym i powierzchownym stosunku do pracy politycznej i organizacyjnej. Np. sekretarz komitetu zakładowego ZPB w Ozorkowie i cała egzekutywa nie interesują się tym, że najważniejszy oddział zakładów — tkalnia — od szeregu miesięcy nie wykonuje planów produkcyjnych.

Biurokratyzm przejawia się w dławieniu krytyki, w nieprzysłuchiwaniu się głosowi mas, w komenderowaniu i rozkazywaniu zamiast cierpliwego przekonywania, uświadamiania i wyjaśniania, wyraża się w pracy „zza biurka", zamiast żywego, bezpośredniego kontaktu z szeregowymi członkami partii, z terenem i jego mieszkańcami. Wynika z niezrozumienia, że siła partii polega na jej ścisłej więzi z najszerszymi masami.

Przykładem takiego biurokratycznego kierownictwa „zza biurka" jest praca KG w Pruszkowie. Komitet Gminny jest zupełnie oderwany od terenu, nie pracuje nad wzrostem partii, nad likwidacją licznych „białych plam". Bardzo zaniedbane jest na terenie gminy zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej. Do organizacji gromadzkich nie doprowadzono dotychczas grudniowej uchwały KC o wzroście i regulowaniu składu partii.

Biurokratyzm przejawia się w braku troski ze strony kierownictwa organizacji partyjnej o sprawy bytowe robotników. Taki biurokratyczny styl pracy charakteryzuje na przykład kierownictwo organizacji podstawowej w ZPO im. Próchnika. Nie analizuje się tutaj spraw bytowych załogi, nie dba się o zapewnienie robotnikom dobrych warunków pracy. Na skutek tego w zakładach tych panuje duża fluktuacja.

„Biurokraci i kancelaryjni formaliści od dawna już nabrali wprawy w demonstrowaniu swej wierności wobec uchwał partii i rządu w słowach, a w chowaniu tych uchwał pod sukno w praktyce" — wskazuje towarzysz Stalin. Jakże często organizacje partyjne odkładają uchwały do biurka, „aby się odleżały", nie analizują uchwał na zebraniu egzekutywy. Jakże często niewykonanie planów produkcyjnych spowodowane jest tym, że towarzysze nie stosują się do uchwał. W zakładach im. 1 Maja, im. Harnama, im. Stalina i innych, dawno już zapomniano o uchwale KC w sprawie zadań organizacji partyjnych w przemyśle bawełnianym. W Bełchatowskich ZPB, w Łódzkiej Tkalni, nie doprowadzono do wszystkich ogniw partyjnych grudniowej uchwały KC, na skutek czego organizacje partyjne tych zakładów, posiadające wysoce niewłaściwy skład socjalny, nie wzrastają o przodujących w produkcji robotników.

Biurokratyzm często prowadzi do oportunizmu, który wypływa z niewiary w siły klasy robotniczej, z niedoceniania toczącej się walki klasowej, z niewidzenia trudności naszego budownictwa, które należy nieustannie przezwyciężać.

Walka z biurokratyzmem — to w konsekwencji także walka z takimi oportunistami, którzy stale powołują się na „obiektywne trudności", rozkładają bezradnie ręce, mówiąc: „nic się nie da zrobić". Niewykonanie planu tłumaczą oportunistycznie wyłącznie brakiem kadr czy płynnością kadr, nie widząc swojej w tym winy, złego rozmieszczenia ludzi, nieodpowiedniego stosunku do ludzi, braku troski o nich.

Biurokratyzm jest poważną słabością naszych organizacji partyjnych, którą zwalczać należy nieustannym ulepszaniem metod kierownictwa partyjnego, śmiałym rozwijaniem krytyki i samokrytyki, właściwym regulowaniem składu socjalnego partii i nieustannym wzmacnianiem łączności z masami. Ale to wszystko staje się skuteczną bronią w walce z biurokratycznymi wypaczeniami tylko wtedy, kiedy w codziennej naszej pracy stosujemy kontrolę wykonania uchwał.

„Dobrze zorganizowana kontrola wykonania — uczy towarzysz Stalin — to reflektor, który pomaga w każdej chwili oświetlić stan pracy aparatu i wyciągnąć na światło dzienne biurokratów i kancelaryjnych formalistów".

Aby więc wzmocnić i podnieść kierownictwo partyjne, podnieść styl pracy organizacji partyjnych do poziomu zadań, należy rozwijać krytykę i samokrytykę, systematycznie kontrolować wykonanie uchwał w toku ich codziennej realizacji. Pozwoli to organizacjom partyjnym przezwyciężyć i zlikwidować wszelkie przejawy biurokratyzmu, szerzej i mocniej skupić polski lud pracujący we froncie narodowym walki o pokój i Plan 6-letni.

B. T.

Jerzy Skokowski

Młodym bohaterom pracy

Ja tylko takie cenię męstwo,
Kiedy nie losu szczęśliwa karta,
Ale siła, rozum i wola uparta,
prowadzą do zwycięstwa.

Nie ten jest bohaterem dla mnie,
Kto się wynikiem łatwym chlubi,
Lecz ten, co pracę swą polubił
I z trudnościami wciąż się łamie.

Ten godzien jest dostąpić chwały,
Kto po zwycięstwie nie spoczywa,
Lecz się po nowe wciąż wyrywa
I w walce o nie jest wytrwały.

Tych cenię, co się nie boją śmiałych marzeń
I którym obcy jest strach przed klęską,
Bo w piersiach noszą płomień i męstwo,
A godność na sztandarze.



Lucyna Jeżerska, motaczka z ZPW im. Reymonta, wykonując swe zobowiązania, podjęte na cześć Zlotu i VIII rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN, podniosła swą wydajność z 140 proc. do 169 proc.

Rosną w Czynie Zlotowym szeregi młodych przodowników

Było to na pierwszej masówce przedzlotowej w Zakładach im. Niedzielskiego. Tow. Bursztynowicz, tkaczka, powiedziała wtedy: „Żeby pojechać na Zlot, trzeba na to zasłużyć" — i zobowiązała się wykonać 500 m. materiału ponad plan. W ślad za nią i inni podjęli zobowiązania: ob. Wielec, niezrzeszona, postanowiła wykonać 80 tys. wątków, Małgorzata Funk — 100 tys. wątków, Kwiatkowska, prządka, niezrzeszona, podjęła się wykonać dodatkowo 100 kg przędzy, Rosiak postanowiła pracować po 3 godz. tygodniowo na „śrubie".

W oddziale cerowalni brygady młodzieżowe im. Hanki Sawickiej, Janka Krasickiego i Lidii Korabielnikowej podjęły się wycerować 6.500 m materiału.

Cała młodzież stanęła do współzawodnictwa zlotowego. Ogólna suma zobowiązań przekracza 65 tys. zł.

Ale nie tylko młodzież podejmowała zobowiązania. Porwani młodzieńczym zapałem, do Czynu przyłączyli się także starsi pracownicy.

W cerowalni tow. Przybyszewska powiedziała: „Młodzież zawsze stawała z nami, na każde wezwanie, na każdy apel, więc i my powinniśmy im pomóc, dołączając się do współzawodnictwa zlotowego.

— Ja, dla uczczenia Zlotu — zakończyła tow. Przybyszewska — podejmuję się wykonać 80 metrów materiału". W ślad za nią poszły Ostrowska, Grabarczyk i inni. Prządki mówiły: „Chcemy wspólnie z młodzieżą obchodzić jej święto".

Także w tkalni wszyscy majstrowie i wielu tkaczy odpowiedziało na wezwanie młodzieży i włączyło się do współzawodnictwa zlotowego. Przy wielu krosnach można zobaczyć karty uczestnictwa we współzawodnictwie.

Cerowalnia to oddział, gdzie najbardziej wyczuwa się atmosferę przedzlotową. Widać tu dekoracje, hasła, z zainstalowanych głośników rozbrzmiewają meldunki z akcji zlotowej. Właśnie przebrzmiały tony skocznej poleczki i speaker zapowiada audycję zlotową. Rozmowy cichną, wszyscy z zainteresowaniem słuchają. Ze szczególnym skupieniem słuchają cerowaczki Kalemba i Ciszewska, obydwie niezrzeszone. Dopiero od kilku dni pracują przy własnym stole, zdołały jednak swą pracowitością i sumiennością pozyskać szacunek i zaufanie koleżanek i kierownictwa. Toteż obydwie zostały delegatami na Zlot.

Trzydziestu młodych robotników, którzy wyrośli we współzawodnictwie zlotowym przyjęto do ZMP.

Często można spotkać tow. Jacka, przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZMP oraz przodujących ZMP-owców tow. tow. Bursztynowicz, Juszczaka i innych w salach produkcyjnych. Rozmawiają z młodzieżą o trudnościach, o stopniu wykonania zobowiązań, udzielają rad. Dzięki temu ob. Grabowski, niezrzeszony, dawniej zaniedbujący się w pracy, obecnie przekracza swoją bazę produkcyjną. „Wykonywałem 70 proc. normy — mówi zawstydzony, — a teraz — dodaje z uśmiechem — 120 proc. Na Zlot nie jadę, ale nie mogę pozostawać w tyle za innymi".

Wybory były burzliwe, młodzież żywo dyskutowała, kto ma jechać, kto się lepiej zasłużył. Młodzieży w zakładzie jest dużo, bo aż 254, delegatów zaś na Zlot miało jechać tylko 49. A przecież prawie wszyscy dobrze pracowali, każdy chciał jechać. Wybrano więc tych najlepszych, innych znów wytypowano do odznaczeń dyplomami. Z 49 wybranych delegatów, 18 stanowi młodzież niezrzeszona.

Po wyborach współzawodnictwo nie tylko nie osłabło, lecz przeciwnie wzmogło się. Na masówkach przedzlotowych, które urządza się co tydzień, młodzież melduje o wykonaniu zobowiązań, dzieli się swymi doświadczeniami i podejmuje nowe zobowiązania.

Osiągnięcia młodzieży w ZPW im. Niedzielskiego mogłyby być jednak większe, gdyby Zarząd Zakładowy ZMP potrafił wykorzystać wszystkie formy agitacji. W zakładzie brak gazetek ściennych oraz błyskawic, które propagowałyby osiągnięcia młodzieży we współzawodnictwie. Zaniedbują swoje obowiązki również komisje współzawodnictwa zlotowego. Młodzież takich oddziałów jak przędzalnia i oddział przygotowawczy nie jest informowana, w jakim stopniu wykonała swe zobowiązania. Braki te winny być jak najszybciej usunięte.

M. SZCZEPAŃSKI

Dostatnie i radosne jest życie spółdzielców na ziemi wrocławskiej

Było już po południu, gdy wycieczka chłopów z województwa łódzkiego dotarła do spółdzielni produkcyjnej w Biernacicach, w województwie wrocławskim. Była niedziela, dzień pogodny: większość spółdzielców zgromadziła się w pięknym ogrodzie, by odpocząć po tygodniowym trudzie.

— Przybyliśmy tu, aby zapoznać się z gospodarką waszej spółdzielni i waszym życiem — oświadczył jeden z uczestników wycieczki.

Jan Płaska, oborowy, przodujący hodowca bydła, zapoznaje przybyłych z całokształtem życia spółdzielni i jej członków: — Gdyśmy przybyli tu zaraz po wyzwoleniu tych ziem, było nam zrazu ciężko gospodarzyć. Hitlerowcy pozostawili tu straszne spustoszenia. Puste były śpichrze, stodoły, stajnie, obory i chlewnie. Częściowo zniszczone budynki, zardzewiałe, niewyremontowane maszyny i narzędzia rolnicze. Władza ludowa szła nam z wszelką pomocą, więc z każdym miesiącem wzrastał nasz dobrobyt.

Spółdzielcy z Biernacic gospodarowali indywidualnie przez kilka lat. Każdy dorobił się konia, kilku sztuk bydła i trzody chlewnej. Było im dobrze i wdzięczni byli władzy ludowej za troskliwą opiekę.

— W 1949 roku — kontynuuje swe opowiadanie Płaska — członkowie organizacji partyjnej opowiadali nam, że można żyć jeszcze lepiej, szczęśliwiej, ale trzeba porzucić stare, zacofane metody gospodarki indywidualnej i przejść na gospodarkę zespołową. Zapoznawali nas z życiem i pracą kołchozów radzieckich. W tym czasie wróg spółdzielczości bez przerwy rozpuszczał najrozmaitsze plotki o kołchozach, spółdzielniach produkcyjnych, rozpowszechniał plotki o nowej wojnie itp. Straszył nas nędzą i głodem.

— To zupełnie, jak teraz u nas — przerwał mu Stanisław Wiśniewski, chłop z pow. sieradzkiego. — Dotychczas nie wierzyłem, że chłop może urządzić sobie tak szczęśliwe życie. Teraz, po zwiedzeniu już trzeciej spółdzielni będę umiał po powrocie do swej wsi rozprawić się z tymi wrogimi plotkarzami.

— U nas tak samo — dodała Janina Kolata, chłopka z Wielkiej Wsi koło Szadku.

Już w 1949 roku jesienną orkę wykonaliśmy zespołowo — zakończył opowiadanie oborowy Płaska. — Co mamy teraz i jak żyjemy, za chwilę zobaczycie.

Wszyscy udali się oglądać obory, chlewnie, stajnie, śpichrz. Wszędzie panuje tu wzorowa czystość. Ściany wybielone wapnem, przejścia pozamiatane, jest bardzo widno i przewiewnie. W chlewni chłopi naliczyli aż 121 świń różnej wielkości.

— Przed dwoma tygodniami sprzedaliśmy państwu 44 tuczniki — oświadcza z dumą chlewmistrz, Józef Krakowiak. Choroby u trzody chlewnej bywają u nas rzadkością. Chowa się wszystko zdrowo i stale przybywa na wadze, bo otoczone jest opieką weterynaryjną.

W oborze chłopi podziwiali wypasione, utrzymane w czystości bydło, tj. 35 dojnych krów i 21 cieliczek oraz 2 rasowe buhaje, a w stajni 16 rosłych koni. Spółdzielcy pokazali im świetlicę, pięknie umeblowaną, posiadającą scenę z dekoracjami oraz radio, bibliotekę i różne gry towarzyskie.

Kobiety zapraszały do obejrzenia przedszkola i żłobka. Mieszczą się one w pałacu, otoczonym ogrodem, i zajmują 3 duże pokoje. W jadalni stoją rzędem niskie stoliki i krzesełka, w drugim pokoju pełno najrozmaitszych zabawek, rower, piłki, lalki itp. Na stoliku leży stos zeszytów. Są to zeszyty dzieci, które już przejawiają chęć do nauki, a jeszcze nie chodzą do szkoły. Potrafią już pisać, liczyć i ładnie rysować. Wreszcie ostatni pokój — to sypialnia. Pod ścianami stoją tu łóżeczka i leżaki. Po obiedzie małe dzieci śpią w łóżeczkach, zaś starsze na leżakach.

— Widzicie, moje kochane, jak to nam, kobietom wiejskim i naszym dzieciom „źle" w spółdzielni, — śmiejąc się mówi Genowefa Nowak. — Chociaż mam czworo małych dzieci, w pierwszym półroczu wypracowałam 177 dniówek obrachunkowych. W ubiegłym roku dniówka u nas wynosiła 19,40 zł, zaś w tym roku spodziewamy się, że dojdzie do 30 zł., gdyż mamy poważny wzrost pogłowia bydła, trzody chlewnej oraz owiec. Zbiory zbóż i okopowych też zapowiadają się lepiej niż w roku ubiegłym. Do 1 czerwca zarobiłam przeszło 5 tys. zł. a przecież hoduję na swej działce przyzagrodowej 3 tuczniki, krowę, jałówkę i kilkanaście sztuk ptactwa domowego — Chodźcie, zobaczycie jak mieszkam!

Podłoga w mieszkaniu Genowefy Nowak malowana, kuchnia ułożona z kafli, meble widać niedawno kupione, zupełnie niezniszczone. W szafie pełno bielizny i odzieży, a dzieci przyzwoicie ubrane, czyste i grzeczne. Wycieczkowicze oglądali też inne mieszkania spółdzielców. Wszędzie widzieli ten sam dobrobyt.

— No, kiedyście obejrzeli budynki, teraz pójdziemy zobaczyć nasze pola — powiedział Stanisław Śliwa, przodownik pracy w grupie polowej.

— Ta oto pszenica ciągnie się na przestrzeni 4 km kw. — objaśnia. A tam znajduje się nasza plantacja buraka cukrowego. Cukru, który otrzymaliśmy za zeszłoroczne buraki, każdemu starczy do końca roku.

Chłopi przy zwiedzaniu mieszkań spółdzielców widzieli w śpichrzach, oprócz wiszących połci słoniny i kiełbas, worki z mąką, kaszą i cukier. Toteż z uznaniem potakiwali głowami. Niedaleko za wsią, na pagórkach, pasie się ponad 200 owiec spółdzielczych, z których wełna przysparza dochodu spółdzielcom.

Spółdzielnia ma 700 ha gruntów, a liczy 36 rodzin. Chociaż roboty jest wiele, to jednak nikt nie pracuje za ciężko, gdyż cięższe prace wykonują traktory POM z Ząbkowic.

Po dokładnym obejrzeniu wszystkiego i zapoznaniu się z życiem spółdzielców, wycieczkowicze są pełni uznania i zachwytu. Tu chłopi mają naprawdę szczęśliwe życie, mówili między sobą.

Żegnając gości spółdzielcy życzyli im, aby jak najszybciej stworzyli w swych gromadach dobrobyt taki, jaki znaleźli u nich.

— Teraz łatwiej przyjdzie nam walczyć z wrogami spółdzielczości — odpowiadali wycieczkowicze. Będziemy nieść prawdę jak najszerszym rzeszom pracującego chłopstwa, aż zostanie zbudowany socjalizm na wsi.

S. L.

„Kartoflarze" zwyciężyli

Zbliżało się upalne, niedzielne południe. Słońce grzało niemiłosiernie, a zielone liście drzew kurczyły się z nadmiaru gorąca. Na błękicie nieba nie widać było ani jednej, choćby najmniejszej, chmurki. Basen pływacki „Włókniarza" szumiał gwarem wypełniających go ludzi.

Wśród rzeszy amatorów świeżego powietrza i wody wyróżniał się piękną opalenizną 22-letni ZMP-owiec, brygadzista z Łódzkiej Fabryki Maszyn, Franciszek Doroba. Z rozmieszczonych wokół basenu głośników płynęły dźwięki skocznych marszów i melodii tanecznych. Po którejś tam z rzędu audycji muzycznej speaker zapowiedział komunikaty z frontu walki o realizację zobowiązań lipcowych. Franek Doroba akurat wyszedł z wody i usiadł na murawie, pilnie przysłuchując się komunikatom. Głowę wsparł na dłoniach i myślał o swojej fabryce i o podjętych zobowiązaniach. Sytuacja wyglądała nie wesoło. 30 proc. zrealizowanych zobowiązań... to bardziej niż niedostatecznie, a do 22 lipca niewiele już zostało czasu.

Następnego dnia, zaraz po przyjściu do fabryki, zetknął się z brygadzistą oddziału montażowego, Józefem Kowalskim, który też nie omieszkał mu zakomunikować, iż jego zespół zrealizował już ponad 50 proc. zobowiązań, podjętych w Czynie Lipcowym — Prześcignęli nas i to z naszej winy — pomyślał Doroba.

Po przyjściu do brygady zaraz zwołał krótką naradę. Opowiedział towarzyszom o wysokich osiągnięciach zespołu Kowalskiego, złożonego zresztą przeważnie ze starszych i wysoko wykwalifikowanych pracowników. Na twarzach zebranych wokół niego kolegów raz po raz występował rumieniec zakłopotania.

— Czekaj no, Franek! — odezwał się wreszcie Zdzisław Kubiak, syn łódzkiego murarza. To, że brygada Kowalskiego wyprzedziła nas, wcale nie dowodzi, że zrezygnujemy z walki. Jeszcze nie wiadomo, kto będzie górą. Musimy tylko dzisiaj, od zaraz, szczerze zabrać się do roboty. Radę damy sobie na pewno. Patrzcie — zakończył zginając prawą rękę — jak mi muskuły przez niedzielę urosły.

— Zdzisiek ma rację — wtrącił się do rozmowy ślusarz Stanisław Pasikowski — tylko, że on zawsze musi żartować, a sprawa jest poważna. Trzeba przede wszystkim, aby nam założono nową tarczę do przenośnej szlifierki, a może to zrobić tylko brygada Kowalskiego. Rzecz w tym, czy się zgodzą, wiedzą przecież o tym, że chcielibyśmy ich wyprzedzić i mogą nam odmówić założenia tarczy.

— Tak, Stasiek ma rację — potwierdzili pozostali.

Doroba milczał. W głowie jego kłębiły się różne myśli. Był zresztą tego samego zdania co i wszyscy.



— Przerwa obiadowa! Członkowie przodującej brygady Franciszka Doroby z zainteresowaniem czytają meldunki z frontu walki o realizację zobowiązań, podjętych w Czynie Lipcowym.

— Co robić — powiedział głośno, przekręcając przy tym zawadiacko czapkę na tył głowy. W czasie przerwy obiadowej — zdecydował wreszcie — pójdę do Kowalskiego i opowiem mu o wszystkim.

Cała brygada z niecierpliwością oczekiwała przerwy obiadowej, a zaraz po sygnale Doroba udał się do Kowalskiego. Rozmowa była krótka. Brygadzista oświadczył, że zaraz po obiedzie dostarczy im potrzebną tarczę. A potem uśmiechając się powiedział, że to bardzo dobrze, że obie brygady współzawodniczą o lepsze wyniki i wcale nie będzie miał do Doroby pretensji, jeżeli właśnie ich zespół okaże się lepszy. — Przecież wszyscy pracujemy dla wspólnej sprawy.

Doroba, uradowany, serdecznie uścisnął dłoń Kowalskiego i pobiegł na górę do niecierpliwie oczekującej jego przybycia brygady. Młodzi robotnicy z przyjemnością słuchali słów Doroby.

— No, chłopaki — zakończył Doroba — a teraz każdy na swoje stanowisko i jazda do roboty. Musimy wszystkim pokazać jak potrafią pracować „kartoflarze".

Szybko mijały godziny i dni. Zespół Doroby przezwany żartobliwie przez załogę „kartoflarzami", jako że zajęty był przeważnie przy wykonywaniu maszyn kartoflarek, osiągał coraz to lepsze wyniki. Załoga Łódzkiej Fabryki Maszyn z podziwem obserwowała to piękne współzawodnictwo dwóch brygad.

Również zespół Kowalskiego nie próżnował i nie szczędził starań, aby swoje zobowiązanie zrealizować przed terminem. Do 7 lipca wykonane zostało ono w 60 proc. Kiedy dowiedziała się o tym brygada Doroby i tam natychmiast przystąpiono do obliczenia wyników. Były one nadspodziewanie dobre i wynosiły aż 72 proc.

W całym zespole zapanował nastrój ogromnej radości, wszyscy, a już najwięcej Franek Doroba cieszyli się z odniesionego sukcesu. — Nie zawiedziemy zaufania kierownictwa zakładów — powiedział Leon Rzeźnicki. — I naszego ludowego państwa — dodał Doroba, które dało nam możność pracy i nauki. Ja sam, syn chłopa, przez trzy lata uczyłem się w szkole zawodowej na koszt państwa. Zdobyłem piękny zawód ślusarza.

Teraz wszyscy zaczęli opowiadać o swoim życiu i o tym, co zawdzięczają władzy ludowej. Mówił na ten temat Stefan Górecki, Mieczysław Rydz, Leon Rzeźnicki, Stanisław Pasikowski, Zdzisław Kubiak i Jan Stodulski.

Opuszczając fabrykę, Franek Doroba powiedział: — W niedzielę idę na basen, kto pójdzie ze mną? — Wszyscy! — odpowiedziała chórem cała brygada „kartoflarzy", a po niedzielnym wypoczynku, w przyszłym tygodniu musimy nie tylko w 100 procentach, ale z nadwyżką wypełnić nasze lipcowe zobowiązania.

M. KORDOS

SPORT

Pierwszy dzień walk olimpijskich rozpoczęli wczoraj koszykarze

Lekkoatleci polscy wylosowali już swych przeciwników

(Red. S. Donecki telefonuje z Helsinek)

W poniedziałek odbyły się już pierwsze walki olimpijskie. Były to spotkania eliminacyjne turnieju w piłce koszykowej. W pierwszym meczu drużyna węgierska pokonała wysoko Grecję 75:38 (37:21). Kanada po zaciętej walce wygrała z Włochami 68:57 (35:25), a Belgia została po wyrównanej grze pokonana przez Kubę 59:51 (31:28). Węgrzy bardzo dobrze rozegrali swoje spotkanie, stale zwiększali tempo gry i wygrali zdecydowanie.

Po południu odbyły się dalsze spotkania eliminacyjne koszykówki. Filipiny pokonały Izraela 57:48 (29:27). Bułgaria w ładnym stylu wygrała ze Szwajcarią 70:54 (39:22), a Egipt pokonał Turcję 64:45 (27:18). Koszykarze bułgarscy objęli od razu na początku spotkania prowadzenie, w drugiej połowie zwiększyli tempo i stale podwyższali przewagę, wygrywając swoje spotkanie olimpijskie różnicą 16 punktów.

Podczas spotkań poniedziałkowych koszykarze bułgarscy i węgierscy wyraźnie wyróżniali się na tle innych drużyn swym zdyscyplinowaniem i wybitnie sportowym zachowaniem. Podczas gdy zawodnicy innych państw, szczególnie Kanadyjczycy i Włosi, grali bardzo brutalnie, wychodzili i schodzili z boiska bezładną grupą, to zawodnicy państw demokracji ludowej zachowywali się w sposób godny prawdziwych sportowców.

W poniedziałek po południu odbyło się w Helsinkach losowanie przedbiegów pierwszych czterech konkurencji lekkoatletycznych: 100 m dla kobiet i mężczyzn, 800 m i 400 przez płotki. Losowanie dalszych konkurencji odbędzie się w najbliższych dniach.

Nasz reprezentant w biegu na 100 m KISZKA będzie miał następujących przeciwników: Tavisaala (Finlandia), Mac Kenley (Jamajka), Sutton (Kanada), Paquette (Portugalia), Ragan (Irlandia), Csanyi (Węgry).

Najgroźniejszym przeciwnikiem jest Mac Kenley (Jamajka), którego specjalnością jest przedłużony sprint. Niewątpliwie Kiszka ma jednak szanse zakwalifikowania się do międzybiegu. Gorzej wylosował Potrzebowski na 800 m. Będzie on miał jako przeciwników mistrza olimpijskiego z roku 1948, Whitfielda (USA), Barthela (Luksemburg), Whitte (Anglia), Talja (Włochy), Goekera (Turcja) i Plamas del Rio (Kuba).

W innym przedbiegu startuje nasz drugi reprezentant KORBAN, mając za partnerów Barbesa (USA), Hutchginsa (Kanada), Bakosa (Węgry) Marzoldisa (Grecja), Roblesa (Gwatemala) i Zeban (Pakistan).

Polka BOCIANÓWNA biegnie w drugim przedbiegu razem z Faggs (USA), Tagnaferri (Włochy), Barthą (Węgry) i Osredahlen (Finlandia).

W biegu na 400 m przez płotki polscy zawodnicy nie biorą udziału. Z każdego przedbiegu wchodzi do międzybiegu po trzech zawodników. Zawodnik radziecki Sanadze na 100 m ma jako przeciwnika Niemca Fuettera.

S. DONECKI

Przed meczem z Francją

Dzisiaj rozpocznie się eliminacyjny turniej piłkarski w Helsinkach. Na podstawie obserwacji treningów poszczególnych drużyn można zorientować się trochę o formie i wartości olimpijskich zespołów. Piłkarze francuscy interesują się bardzo swoimi przeciwnikami — piłkarzami polskimi. Francuzi pytali się przede wszystkim, czy nasi zawodnicy są szybcy i czy atak dobrze strzela. Francuzi przyznają, że nie mają wielkich nadziei na zwycięstwo. We Francji każdy lepszy piłkarz-amator przechodzi na zawodowstwo. W tych warunkach trudno jest o skompletowanie silnej, zgranej drużyny. W swojej drużynie Francuzi wyróżniają stopera Elloy i napastników Lefevre i Chouli.



Ogólny widok Stadionu Olimpijskiego.

W Sulejowie nad brzegiem Pilicy otworzono Ośrodek Wychowania Fizycznego dla nauczycieli szkół podstawowych

Droga do Sulejowa, gdzie mieści się Ośrodek Wychowania Fizycznego II stopnia dla nauczycieli szkół podstawowych, prowadzi przez las. Mijamy most na Pilicy i wynurzające się z rzeki piaszczyste wysepki. Wjeżdżamy na wzniesienie i oto jesteśmy już na miejscu. Na frontonie dwupiętrowego budynku widnieje wielki transparent z napisem: „Wytężoną pracą na kursie uczcimy Zlot". Otacza nas grupka młodych ludzi. Są to nauczyciele i nauczycielki szkół podstawowych.

— W tej chwili — mówi instruktor Zieliński — przygotowujemy się do wymarszu nad Pilicę, gdzie będą przeprowadzone zajęcia teoretyczne i praktyczne.

Rozmowę przerywa nam głośny gwizdek instruktora — zbiórka! Młodzi ludzie tworzą kolumnę marszową i ruszają z piosenką na ustach.

Schodzimy w dół. Jesteśmy już nad Pilicą. Po krótkim zajęciu teoretycznym młode nauczycielki i nauczyciele przystępują do pływania. Zaawansowani przyswajają sobie poprawny styl, a nie umiejący jeszcze pływać, uczą się tej sztuki przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności.

Kierownik Zieliński opowiada nam, że nauczycielstwo od pierwszego dnia na kursie tworzy mocno zdyscyplinowany i zgrany kolektyw. Powołana została komórka partyjna, koło ZMP-owskie oraz rada kursu, która dba o współzawodnictwo, higienę i wyżywienie. *Zgrupowani są tu przeważnie córki i synowie robotników oraz chłopów z powiatów woj. łódzkiego.*

— W programie naszego kursu wakacyjnego — oświadcza ob. Zieliński — przerabiamy tematykę z zakresu anatomii, fizjologii, ćwiczymy się w grach terenowych, poznajemy metodykę pływania, wprawiamy się w piłce ręcznej, lekkoatletyce oraz tańcach regionalnych. Po ukończeniu kursu młodzież zostaje skierowana na stanowiska nauczycieli szkół podstawowych. Ci, którzy wykażą się dobrymi wynikami, pójdą na kurs wyższy.

Dla uczczenia Zlotu młodzież nauczycielska zgłosiła liczne zobowiązania. Całość terenu całkowicie uporządkowano. Zostaną w tych dniach ukończone boiska do siatkówki. Poza tym słuchacze zaopiekowali się miejscową kolonią letnią, przygotowując dzieci do zdobycia odznaki BSPO. W dniu Zlotu obozowicze w wolnych chwilach od zajęć będą pomagać również przy żniwach.



W dniu 22 lipca odbędą się w Ośrodku dwie uroczystości — z okazji święta Odrodzenia Polski oraz Zlotu. W ramach tych uroczystości urządzone zostaną zawody sportowe z miejscowymi LZS, podczas których nastąpi zbliżenie i nawiązanie łączności z ludnością Sulejowa. Spośród obozowiczów wielu wybrano na Zlot. K. Kwiatkowska, *delegatka na Zlot, jest dumna z tego, że koledzy i koleżanki obdarzyli ją zaufaniem.*

— Zlot — mówi ona — będzie wielkim świętem młodzieży, która wraz z całym narodem zdobyła sobie wielką Kartę Wolności — Konstytucję Rzeczypospolitej Polski Ludowej. Zlot stanie się potężną mobilizacją naszej młodzieży do nowych zwycięstw — kończy nasza rozmówczyni.

Państwo nasze otacza troskliwą opieką nauczycieli wychowania fizycznego. Zapewnia im rozwój, pogłębienie wiedzy w zakresie w.f., którą z kolei szerzyć będą wśród młodzieży naszych szkół podstawowych, przyczyniając się tym do podniesienia ich stanu zdrowia i tężyzny fizycznej.

E. SŁOTWIŃSKI

Zdecydowaną walkę mankom wypowiedzieli pracownicy MHD-Północ

Gospodynie domowe z ul. Nowotki i Sterlinga często narzekały na sklep MHD przy ul. Nowotki 56. Brakowało tutaj artykułów pierwszej potrzeby, które można było nabywać w innych sklepach, a ekspedientki niegrzecznie odnosiły się do kupujących. Na skutek zażaleń klientów dyrekcja MHD - Północ zainteresowała się tym sklepem. Okazało się, że kierownik tej placówki Zawiślak w ogóle nie interesuje się swą pracą. W sklepie panoszy się kumoterstwo, a po przeprowadzeniu remanentów wykryto manko na sumę 13 tys. zł. Zawiślak przyznał się, że pieniądze te przepił i przegrał w karty.

W sklepie MHD przy ul. Drewnowskiej 15 wskutek nieprzemyślanych zamówień, zepsuło się 40 kg kaszanki i 40 kg dorsza. Podobnie w sklepie MHD przy ul. Zbocze 1 na Stokach uległo zepsuciu 35 kg czereśni.

Fakty tego rodzaju, niestety, zdarzają się jeszcze w sklepach łódzkich. Nic też dziwnego, że dyrekcje przedsiębiorstw handlu uspołecznionego wydały zdecydowaną walkę kradzieżom w sklepach i dokonywaniu bezplanowych zamówień artykułów, powodujących znaczne manka. Przykład sklepów przy ul. Drewnowskiej 15 i przy ul. Zbocze 1 świadczy, że ich kierownicy nie troszczyli się o równomierne zaopatrywanie swych sklepów w artykuły spożywcze, lecz gromadzili towary na „zapas", nie bacząc, że w czasie upałów artykuły te szybko się psują. W ten sposób narazili handel uspołeczniony na straty.

W tych dniach w dyrekcji MHD - Północ odbyła się narada aktywu pracowników handlu uspołecznionego z terenu tej dzielnicy. Wzięli w niej udział zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi tow. Bugajski, dyrektor Łódzkiego Biura MHD tow. Rozenblat oraz kierownicy i pracownicy sklepów. Na naradzie szeroko omawiano sposoby walki z mankami, które w znacznym stopniu podwyższają koszty handlowe i utrudniają normalne zaopatrzenie ludności.

Dyrekcja MHD - Północ ma niemałe osiągnięcia w rozwijaniu sieci placówek handlu uspołecznionego i w usprawnieniu zaopatrzenia ludności. W pierwszym półroczu br. plan obrotów zrealizowano tutaj w 104,8 proc., wydajność pracy podniesiono o 10 proc. Obok tych niewątpliwych osiągnięć, są jeszcze znaczne niedociągnięcia, szczególnie w zakresie powstawania mank. Manka te w ciągu półrocza osiągnęły niemal że pół procent całego obrotu.

Dlatego też wysiłki zarówno Łódzkiego Biura MHD, jak i poszczególnych dyrekcji, będą obecnie skierowane na podniesienie kwalifikacji pracowników sklepowych i wyeliminowanie z aparatu handlowego ludzi zdemoralizowanych, marnotrawców mienia społecznego.

Olbrzymie pole do działania ma tutaj Związek Zawodowy Pracowników Handlu, który do tej pory nic nie zrobił, aby podnieść poziom ideologiczny swych członków, aby pomóc dyrekcjom handlowym w ich walce o likwidację mank.

J. P.

W świetlicy fabrycznej



Przyjemnie jest spędzić wolny czas po pracy w świetlicy, wyposażonej w bogaty zbiór książek i czasopism. NA ZDJĘCIU: fragment świetlicy ZPB im. Róży Luksemburg.

Od 17 bm. przywrócona będzie komunikacja tramwajowa na ul. Kilińskiego

Dzięki realizacji zobowiązań, podjętych przez załogę Miejskiego Przedsiębiorstwa Drogowego, w szybkim tempie posuwają się roboty ziemne przy skrzyżowaniu ulic Kilińskiego i Narutowicza. Po wybudowaniu nowego węzła tramwajowego, na znacznej przestrzeni ulicy Narutowicza ułożono już jezdnię z granitowej kostki. Całkowite zakończenie robót przewidziane jest na dzień 22 lipca.

Zakończono wymianę torów tramwajowych na ulicy Kilińskiego i już od czwartku, 17 bm. na ulicy Kilińskiego przywrócona zostanie komunikacja tramwajowa.

Prezydium Rady Narodowej uregulowało sprawę świadczeń w domach prywatnych

W ubiegłym miesiącu pisaliśmy o nadmiernych opłatach *pobieranych za różnego rodzaju świadczenia przez właści*cieli domów prywatnych. W związku z tym, Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zawiadamia, *że ustalone zostały* wytyczne pobierania świadczeń w domach stanowiących własność prywatną. Właściciel domu zobowiązany jest przeznaczyć 45 proc. otrzymywanego czynszu na konserwację i remonty bieżące budynków. W wypadku gdy suma ta nie wystarcza na pokrycie kosztów napraw, wówczas właściciel domu może pobrać od lokatorów świadczenia na ten cel.

Dla ustalenia wysokości świadczeń komitety blokowe *lub domowe winny żądać od wynajmującego rachunków* i rozliczeń z wydatkowanych sum. Gdy właściciel nie przedstawi żądanych dowodów i rachunków, komitet domowy może zawiesić pobór świadczeń.

Należy przy tym zaznaczyć, że przy podziale świadczeń miedzy poszczególnych lokatorów, komitety domowe powinny brać za podstawę podziału powierzchnię lokalu mieszkalnego.

Reprodukcje dzieł sztuki na kartach pocztowych

Już wkrótce w sklepach i kioskach ulicznych ukażą się w sprzedaży kolorowe reprodukcje dzieł wybitnych malarzy polskich, których obrazy znajdują się w Galerii Muzeum Sztuki w Łodzi. Reprodukcje te będą miały format kartek pocztowych.

W druku znajdują się już pocztówki — reprodukcje obrazów: J. Brandta „Tabor", J. Matejki — „Portret syna na koniu", A. Gierymskiego — „Begonie" i Leona Wyczółkowskiego — „Krokiet".

OKIEM korespondenta

Czekają na deszcz

Na terenie tkalni podczas opadów deszczowych wydobywa się znaczna ilość wody z kanałów, znajdujących się pod betonową posadzką. Trzeba kłaść deski przy warsztatach, aby nie brodzić w wodzie. Nie tylko utrudnia to pracę, ale wilgoć powoduje ockrochmalenie tkanin, z czego powstają zrywy oraz postoje.

Interweniowano już w tej sprawie w wielu instytucjach, wymieniono wiele listów, wyjaśnień, protokółów, lecz jak dotąd bez skutku. Trzeba by nareszcie zająć się konkretnie usunięciem tej bolączki.

W. RÓZGA
I A. ZIELIŃSKI
ZPB im. Rewolucji 1905 r.

Zapominają o terminach

Półtora roku temu rozpoczęto u nas roboty w celu uruchomienia wentylacji. Zostały one już wykonane w około 90 proc., lecz ostatnio przerwano je. Nasza załoga na próżno czeka na ich ukończenie.

A oto inne niedomagania. Warsztat mechaniczny zobowiązał się wykonać na 1 lipca br podnośnik do wirówek. Ten termin również nie został dotrzymany i robotnicy muszą ręcznie wyciągać włókna, co znacznie utrudnia im realizację zobowiązań.

H. LORENTOWICZ
Łódzkie Zakłady Włókien Sztucznych

Ani igieł, ani odpowiedzi

W krajalni pluszu od dawna brakuje igieł, wskutek czego nieczynnych było kilka maszyn. Obecnie sytuacja pod tym względem uległa dalszemu pogorszeniu i tylko dwie maszyny spośród dwunastu pracują. W sprawie dostawy igieł interweniowano w Centralnym Zarządzie na początku maja, lecz do tej pory nie otrzymano ani igieł ani odpowiedzi.

Stan obecny jest bardzo groźny, gdyż unieruchomione maszyny w krajalni mogą spowodować zahamowania w przędzalni, tkalni i farbiarni.

J. ŻMURKO
I C. KOWALEWSKA
ZPB im. Harnama

Na bakier z higieną

Robotnicy Cegielni Nr. 5 w Łodzi przy ul. Myśliwskiej nie posiadają odpowiednich warunków higienicznych do pracy. Od roku popsuta jest tam studnia i trzeba wodę do picia i mycia nosić z sąsiednich domów, a wodę do mieszania gliny czerpać z cuchnących dołów. W pomieszczeniu, przeznaczonym na przechowywanie ubrań ochronnych, panują niesłychane brudy. Należy jak najszybciej podnieść poziom higieny na terenie tej cegielni.

W. LATOCHA
Państwowa Wytw. Wódek

Winda dla dekoracji

W naszych zakładach już od kilku miesięcy nieczynna jest winda. Wpływa to ujemnie na produkcję. Robotnicy muszą na własnych barkach dźwigać po schodach towary. Trzeba najrychlej wyznaczyć kogoś odpowiedzialnym za doprowadzenie windy do należytego stanu.

M. GAJEK
ZPDz im. Plater

Więcej takich kursów

CZPW zorganizował na terenie ZPW im. Świerczewskiego 26-dniowy kurs szkolenia zawodowego dla brakarzy. Brało w nim udział 62 słuchaczy. Frekwencja była dobra i wynosiła 91,8 proc. Wykłady prowadził inspektor kontroli technicznej CZPW, ob. Józef Szymański, który w zrozumiałych, prostych słowach objaśniał przebieg procesu technologicznego. Uczestnicy kursu wykazali duże zainteresowanie wykładami i stwierdzili, że kurs przyniósł im wiele korzyści. Uzyskane wiadomości pozwolą im w porę zapobiegać błędom, wynikającym w początkowych stadiach procesu produkcyjnego.

Należałoby organizować jak najwięcej takich kursów.

S. PIETRYKOWSKI
ZPW im. Świerczewskiego

Cegła w proszku

Robotnicy transportowi, przywożący cegłę na budowę 344, przy ul Inflanckiej, niedbale wyładowują ten cenny surowiec. Powstają duże ilości stłuczki. Trzeba na przyszłość zapobiec zrzucaniu cegły z wozu i tłuczeniu jej.

E. DZIWAK
ŁZPB II Zarząd

Kanał wołżańsko-doński — kuźnią kadr

Przy budowie 101-kilometrowej trasy Wołżańsko-Dońskiego Kanału Żeglownego im. Lenina pracowały tysiące maszyn i urządzeń najnowszej konstrukcji, wyprodukowane w kraju radzieckim. Dla obsługi wszystkich tych skomplikowanych mechanizmów należało wyszkolić liczne kadry wykwalifikowanych pracowników.

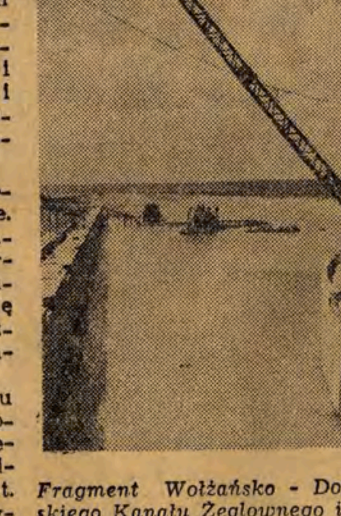
W związku z tym, w roku 1949 kierownictwo „Wołgodonstroju" stworzyło na budowie „kombinat" szkoleniowy, który miał za zadanie przygotować kadry budowniczych kanału, Cymlańskiej Elektrowni Wodnej i systemów nawadniających. Kombinat ten wyszkolił setki operatorów koparek i zgarniarek, tysiące szoferów i traktorzystów, elektrotechników, hydrotechników, geodetów.

Ale kadry budowniczych rosły nie tylko w kombinacie. Na skutek ogromnych rozmiarów budowy i tempa robót, armia wykwalifikowanych pracowników wychowywała się również z konieczności — bezpośrednio na budowie, na całym olbrzymim froncie prac.

Wyprodukowana w Związku Radzieckim gigantyczna koparka z czerpakiem o pojemności 14 m. sześc. — to w istocie cały wielki kombinat. Ma on 48 motorów elektrycznych, dziesiątki reduktorów, lewarów itp. Umiejętne posługiwanie się tą maszyną wymaga wysokich kwalifikacji fachowych. Kierownik ekipy koparki „kroczącej", inżynier Anatol Uskow i dwaj jego pomocnicy, również inżynierowie, zapoznali się z mechanizmem tego olbrzyma i jego funkcjonowaniem w Uralskich Zakładach Budowy Ciężkich Maszyn, gdzie został on wyprodukowany. Wszyscy trzej — pod kierownictwem inżynierów zakładów uralskich — montowali koparkę na terenie budowy. Pomogło im to w przełamaniu pierwszych trudności przy eksploatacji maszyny i w szybkim wyszkoleniu obsługi koparki.

Koparka „krocząca" wydobyła z koryta Donu ponad dwa i pół miliona metrów sześciennych ziemi.

Na budowie kanału Wołga-Don po raz pierwszy w ZSRR używane były w skali masowej koparki „kroczące" o pojemności czerpaka 3 do 4 m sześc. Wykonały one podstawowe prace przy kopaniu koryta kanału. Obsługiwały je dziesiątki operatorów, elektrotechników i mechaników. Wielu z nich przybyło na budowę bezpośrednio po ukończeniu kursów, bez żadnej praktyki. Obecnie stali się oni wysoko wykwalifikowanymi specjalistami w dziedzinie prac ziemnych, potrafią samodzielnie kierować skomplikowanymi maszynami. Na budowie stworzono specjalną komisję, która oceniła ich postępy, kwalifikowała do wyższych kategorii.



Fragment Wołżańsko - Dońskiego Kanału Żeglownego im. Lenina.

Po raz pierwszy w praktyce budownictwa kanałów zastosowano na „Wołgodonstroju" pompy betonowe, używane do betonowania dużych bloków na odległość do 300 m. Ten sposób betonowania zwalniał transport i siłę roboczą, znacznie obniżał koszty budowy. Wyszkolone w toku budowy kadry betoniarzy i obsługa wibratorów zaczną wkrótce pracować na budowie Stalingradzkiej i Kujbyszewskiej elektrowni wodnej.

Na budowie kanału Wołga-Don zdobyto również bogate doświadczenie w dziedzinie eksploatacji zgarniarek. Zgarniarki — to wysoko wydajne maszyny wydobywające jednorazowo od 6 do 15 m sześc. gruntu. Mistrzowskie opanowanie techniki pracy na zgarniarkach pozwoliło wykorzystać te maszyny przy wznoszeniu nasypów oraz innych robotach ziemnych w warunkach silnych mrozów, na twardym, zmarzniętym gruncie. Wprowadzenie tzw. cyklicznej metody pracy zgarniarek pozwoliło wykonywać roboty w ciągu całej doby.

W toku budowy kanału Wołga-Don wyrosły liczne kadry pracowników inżynieryjno-technicznych. Wielu przyszło na budowę wprost z instytutów i liceów technicznych. Przy pomocy starszych, doświadczonych specjalistów, którzy brali udział w budowie kanału Białomorsko-Bałtyckiego i kanału im. Moskwy, opanowali oni całkowicie technikę pracy każdy w swojej dziedzinie.

Opanowując nową technikę i zwiększając swe umiejętności, budowniczowie Wołgo-Donu dali się poznać jako prawdziwi nowatorzy, a zarazem jako popularyzatorzy najnowszych osiągnięć radzieckiej nauki i techniki w dziedzinie budownictwa hydrotechnicznego. Kanał Wołżańsko-Doński zdobył sobie słusznie miano laboratorium przodujących w świecie doświadczeń, kuźni wysoko wykwalifikowanych kadr.

G. ŁUPOW

KLUB KORESPONDENTÓW „Głosu Robotniczego"

Komunikat

Nagrodę książkową za najlepszą korespondencję tygodnia przyznano tow. Z. KULAWIŃSKIEMU z ZPDz im. Konopnickiej. Korespondencja ta pt. „Usunąć braki w organizacji kursu szkoleniowego w ZPDz im. Konopnickiej" ukazała się w dniu 12 lipca br na łamach „Głosu Robotniczego".

Plan zajęć w bieżącym tygodniu

WTOREK, dnia 15. VII. br., w godzinach 17—19 — porady dla korespondentów

ŚRODA, dnia 16. VII. br., w godz. 17—21:

1. Omówienie najlepszych korespondencji tygodnia i wręczenie nagrody.
2. Pogadanka szkoleniowa pt. „Rola korespondenta w doprowadzeniu krytyki prasowej do końca."
3. Dyskusja
4. Pokaz filmowy.

CZWARTEK, dnia 17. VII br. godz. 17—19 — porady dla korespondentów.

UWAGA: posiedzenie zarządu klubu korespondentów odbędzie się we wtorek dnia 15. VII. br. o godz. 18-tej.

Widzę wszystko



Niszczeje złom

Na polach między ul. Narutowicza i Nowotki na wprost przystanku linii 17 i 22 od dłuższego czasu leżą bezużytecznie stosy drutu kolczastego i odpadki żelaza. Okoliczni mieszkańcy przechodząc tędy codziennie zadają sobie pytanie: Kiedy wreszcie Centrala Złomu zainteresuje się tą olbrzymią ilością żelastwa?

Różne ceny

Zdziwił się jeden z naszych czytelników, gdy w Spółdzielni zegarmistrzowskiej przy ul. Armii Czerwonej 41 po obejrzeniu zepsutego budzika zażądano za naprawę 35 zł. Uszkodzenie było niewielkie, toteż cena ta wydawała się klientowi wygórowana i zegar odniósł do naprawy do spółdzielni przy ul. Piotrkowskiej 116. Tutaj budzik naprawiono i czytelnik nasz zapłacił tylko 11,80 zł. Jak na stosunkowo niewielką odległość dzielącą te dwie spółdzielnie, to różnica cen zbyt duża.

Pomagam

Nie będzie już spalonych sucharów

W związku z notatką pt. „Spalone sucharki" otrzymaliśmy wyjaśnienie z Fabryki pieczywa „Kaliszanka", w którym kierownictwo zakładu zawiadamia, że nie powtórzą się więcej wypadki dostarczania do sklepów sucharków za mocno wypieczonych.

Bony mięsno-tłuszczowe dla emerytów

Wydział Handlu podaje do wiadomości, że po odbiór bonów na sierpień 1952 r. emeryci i renciści zgłoszą się w swych terenowo podległych Dzielnicowych Radach Narodowych od dnia 26 do 31 lipca 1952 r. wg następującego porządku:

DRN Łódź-Śródmieście, parter w podwórzu — Komisariat Nr. 1 i 2 w dn. 26. VII. 1952 r.; Komisariat Nr. 3 i 4 w dn. 28. VII. 1952 r.; Komisariat Nr 5 i 6 w dn. 29. VII. 1952 r.; *Komisariat Nr 7 w dn. 30. VII. 1952 r.; Komisariat Nr 8 w dn. 31. VII. 1952 r.*

DRN Łódź-Północ przy ul. Ciesielskiej 8 — Komisariat Nr. 9 w dn. 26. VII. 1952 r.; Komisariat Nr. 10 w dn. 28. VII. 1952 r.; Komisariat Nr 11 w dn. 29. VII. 1952 r.; Komisariat Nr. 12 w dn. 30. VII. 1952 r.; Komisariat Nr. 13 w dn. 31. VII. 1952 r.

DRN Łódź-Południe, parter w podwórzu — Komisariat Nr. 14 w dn. 26. i 28. VII. 1952 r.; Komisariat Nr. 15 w dn. 29. VII. 1952 r.; Komisariat Nr. 16 w dn 30. i 31. VII. 1952 r.

Rejestracja dla w.w. osób odbędzie się w dniu 1 i 2 sierpnia 1952 r.

Pracownicy sektora prywatnego odbierają bony w zakładach pracy poprzez swoje zrzeszenia względnie Okręgowy Związek Cechu poprzez ... na lipiec 1952 r., od dnia 15 do 25 lipca 1952 r.

DZIEŃ ŁODZI

KURS KROJU I MODELOWANIA

Dzielnica Górna-Lewa Ligi Kobiet przypomina, że jutro, o godz. 16, rozpoczynają się zajęcia na kursie kroju i modelowania. W dniu rozpoczęcia, na kurs należy przynieść: papier, ołówek, gumkę i linijkę. Zapisy przyjmowane są jeszcze do dnia dzisiejszego, tj. 15 bm.

MOŻNA KORZYSTAĆ Z PEŁNOPŁATNYCH SKIEROWAŃ FWP

Fundusz Wczasów Pracowniczych zawiadamia ogół związkowców, że oprócz skierowań ulgowych, wydawanych przez rady zakładowe i miejscowe w zakładach pracy, okręgowe i powiatowe biura skierowań FWP przy radach związków zawodowych posiadają pewną ilość skierowań na wczasy pełnopłatne, z których mogą korzystać wszyscy członkowie związków zawodowych i ich rodziny.

NADESZŁA ENCYKLOPEDIA WETERYNARYJNA

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi, ul. Piotrkowska 86, posiada nadesłaną niedawno radziecką „Encyklopedię Weterynaryjną". Encyklopedia ta 2-tomowa, z bogatymi ilustracjami pt. „Weterinarnyj Encikłopediczeskij Słowar" jest do nabycia w lokalu Klubu w cenie 32 zł za dwa tomy.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Zielona 28, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 11, Łagiewnicka 120, Dąbrowskiego 24 b, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś dyżuruje przez całą dobę Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 — „Bankrut"

TEATR LETNI — godz. 19.30 — „Objeżdżalnia społeczna"

TEATR MUZYCZNY — godz 19.15 „Niespokojne szczęście"

OPERA ŚLĄSKA — godz. 14.00 — „Eugeniusz Oniegin" i godz. 19.00 — „Faust"

Pozostałe teatry nieczynne

BAJKA — „Nikt nic nie wie" — godz. 18, 20

BAŁTYK — „Pod niebem Sycylii" — godz. 16.30, 18.30, 20.30

GDYNIA — „Program naukowo-oświatowy" nr 33-52 — godz. 17, 18, 19; „Dziewczyna ze Słowacji" — godz. 20. Program dla najmłodszych: „Chomik samolub", „Była sobie mrówka", „Czarodziejska torba" — godz. 16

MŁODA GWARDIA — „Bokserzy", (Przegl. filmów młodzież.) godz. 16, 18, 20

MUZA — „Pieśń Tajgi" — godz. 18, 20

1 MAJA — „Przybrana córka" — godz. 17.30, 19.30

POLONIA — „Mury Malapagi" — godz. 16.30, 18.30, 20.30

PRZEDWIOŚNIE — „Na granicy" — godz. 18, 20

REKORD — Nieczynne z powodu remontu

ROMA — „Pani Dery" — godz. 18, 20

SOJUSZ — „Orzeł Kaukazu" — 1 ser. — godz. 18

STYLOWY — godz. 16, 18.30, 20.30

SWIT — „Nad Niemnem" — godz. 18, 20

TATRY — nieczynne z powodu remontu

WISŁA — „Akcja..." — godz. 18, 20

WŁÓKNIARZ — godz. 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ — „Sekretarz Rejkomu" — godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA — Nieczynne z powodu remontu

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216-14, sekretarz odp. 219-05, dział partyjny 218-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna 156-81. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104 a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96 II piętro. Druk RSW „Prasa" Zakł. 1 tel. 206-42. Pap.: druk. mat. 50 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym miesięcznie zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch". D-3-11741